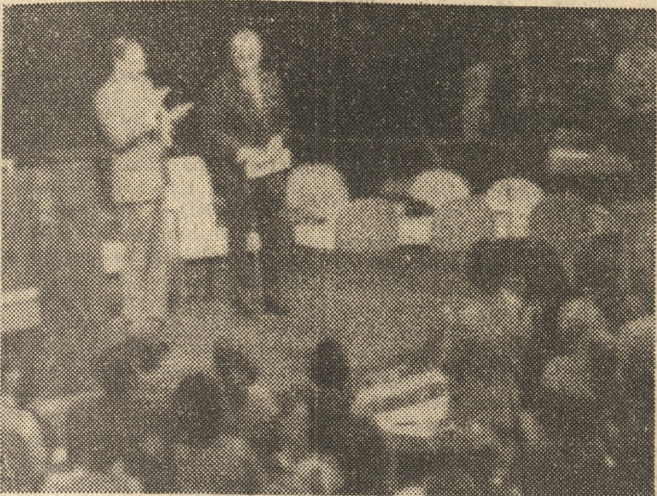


18 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha odbyła się w Komitecie Centralnym narada sekretarzy organizacyjnych KW PZPR na temat aktualnych zadań i kierunków działalności politycznej instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwał VI Zjazdu partii.

PAP

Pożegnanie U Thanta



Pablo Neruda opuścił Polskę

18 bm. po czterodniowym pobycie, opuścił Warszawę, udając się do Paryża, wybitny poeta chilijski, laureat Nagrody Nobla, Pablo Neruda wraz z małżonką.

Na lotnisku Okęcie poeta powiedział: — przekazuję Polsce gorące pozdrowienia od Warszawy po Białym i Górze. Ileż wzruszeń doznałem w waszym wspaniałym mieście. Jest to przecież miasto, które było skazane na śmierć, które jednak wola ludzka, patriotyzm i duch wolności dźwignęły z ruin. Spędziłem tu piękne dni.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL pożegnał w serdecznych słowach Pabla Nerudę wicepremier Wincenty Krasko, wyrażając nadzieję, że Polska i jej naród pozostaną nadal tak bliskie sercu poety, jak dotychczas.

P. Nerudę oraz jego małżonkę żegnali także: członek Sekretariatu KC PZPR Ryszard Frelek, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek, kierownik ministerstwa kultury i sztuki wicemin. Czesław Wiśniewski, członkowie ZG Związku Literatów Polskich z wiceprezesa Czesławem Centkiewiczem, przedstawiciele MSZ i organizacji społecznych. (PAP)

Narada centralnego aktywu ZSL

Aktualne problemy w dziedzinie gospodarczego rozwoju kraju, wynikające z uchwały VI Zjazdu PZPR — były tematem narady centralnego aktywu kierowniczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, która odbyła się 18 bm. pod przewodnictwem prezesa NK ZSL — Stanisława Gucwy.

Przedstawiając podstawowe cele i kierunki gospodarczego rozwoju kraju w najbliższych latach członek Prezydium NK ZSL, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Longin Cegielski nakreślił niektóre problemy, związane z doskonałym planowaniem i zarządzaniem gospodarką. (PAP)

KSR w WSK Okęcie

W związku z 50-leciem przemysłu lotniczego w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. Uczestniczył w niej członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, który należał do tutejszej organizacji partyjnej.

Umowa o komunikacji lotniczej

18 bm. w Ministerstwie Komunikacji podpisana została umowa o komunikacji lotniczej między rządem PRL a rządem Republiki Cypru. Umowa reguluje zasady komunikacji lotniczej między obu państwami.

Meteorol w Argentynie

W Argentynie w pobliżu miejscowości Mar-De-Plata spadł w

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbyło się uroczyste pożegnanie sekretarza generalnego U Thanta, którego kadencja kończy się 31 bm. Na zdjęciu: U Thant po swoim przemówieniu pożegnalnym. Obok niego (z lewej) przewodniczący związków pracowników personelu ONZ — dr G. N. Rothore. CAF — AP — telefoto

Dzień Odlewnika

Akademia w Śremie

Ponad 500 gości z całego kraju przybyło wczoraj do filii Zakładów Cegielskiego w Śremie na centralne obchody Dnia Odlewnika.

Do Śremu przybyli także: wicepremier — Franciszek Kaim, wiceminister przemysłu ciężkiego — Franciszek Adamkiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Henryk Calka oraz przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz Wielkopolski: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, wiceprezident WRN — Andrzej Śliwiński i inni ośbistości.

Gospodarze centralnej imprezy — załoga Odlewni Żelaza HCP w Śremie — pokazali gościom swój piękny nowy zakład, będący szczytowym osiągnięciem polskiej myśli technicznej w dziedzinie projektowania, budowy i wyposażania zakładów odlewniczych w kraju. Podzielili się także z gośćmi swoimi doświadczeniami w dziedzinie stosowania no

LOGODA

19 bm. do Polski z zachodu napływał będzie nadal ciepłe powietrze polarnomorskie. Przewiduje się za chmurzenie duże z większymi przelotnymi zjawiskami na południu. Temperatura minimalna od 5 st. do zera, maksymalna od 6 do 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

platek ogromny meteor. Mieszkańców miasta obudził rano ogłuszający huk. Meteor wywołał huragan. Szybkość wiatru wynosiła ponad 260 km na godzinę. Niebo pokryło się nagle czarnymi chmurami. Dzień, przekształcił się w noc, temperatura powietrza gwałtownie wzrosła do 40 stopni Celsjusza.

Rozszerzenie współpracy

W Komitecie Nauki i Techniki w Warszawie podpisano 18 bm. protokół o współpracy naukowo-technicznej między Polską i Włochami.

Heath czeka na Nixona

Premier W. Brytanii Edward Heath przybył w piątek wieczorem na pokładzie samolotu z Ottawy do Hamilton na Bermudach. W

Oznaki uspokojenia na Półwyspie Indyjskim

Już 100 tys. uchodźców powróciło do Bengalu Wschodniego

W piątek i sobotę uległa całkowitej zmianie treść depesz agencyjnych na temat konfliktu pakistańsko-indyjskiego. Obecnie wynika z nich, że po 14 dniach krwawych walk na półwyspie od piątku wieczór zapanował spokój zarówno w Bengalu Wschodnim jak i na froncie zachodnim.

Rozgłoszenia radiowa w Delhi poinformowały, że w Bengalu Wschodnim złożyło broń prawie 30 tys. żołnierzy pakistańskich, w tym 24 tys. w garnizonie w Dhace.

Ogólnoindyjska rozgłoszenia radiowa podała w sobotę, że do normalnego stanu powraca życie w Dhace, stolicy Bengalu Wschodniego. Wiele cywilnych osób i pakistańskich przebywa w hotelu międzynarodowym, który traktowany jest jako strefa neutralna. Obserwuje się obecnie powracających do miasta ludzi, którzy podczas działań wojennych opuścili zagrożoną stolicę. Przypuszcza się, że w najbliższym czasie przybędzie

tam prezydent Bangla Desz — Nazrul Islam.

Ponad 100 tys. uchodźców wschodniobengalskich, którzy znaleźli schronienie w Indiach powróciło już do Pakistanu Wschodniego. W Kalkucie prowadzone są obecnie rozmowy między przedstawicielami Indii i Bangla Desz na temat transportu uchodźców. Wiele miesięcy musi upłynąć zanim wszyscy uchodźcy powrócą do swoich domów. Jak pisze „Times of India”, gdyby nawet była możliwa repatriacja 100 tys. uchodźców dziennie, zajęłoby to w sumie około stu dni. Domy wielu uchodźców zostały zniszczone przez wojska pakistańskie. Dla osób tych mają być zorganizowane przejściowe obozy na terenie Pakistanu Wschodniego. Przebywać w nich będą do czasu znalezienia dla nich mieszkań zastępczych.

Rzecznik zachodniego dowództwa armii indyjskiej oskarżył w sobotę stronę pakistańską o sześciokrotne pogwałcenie rozejmu na granicy zachodniej.

Korespondent Agencji AFP w doniesieniach z Rawalpindi pisał w sobotę, że utrzymują się tam pogłoski na temat możliwości ustąpienia Yahya Khana. W Peszawarze i Lahore doszło do dwóch antyrządowych demonstracji. Ich uczestnicy domagali się „niezwłocznej dymisji” szefa państwa. W Peszawarze tysiące mieszkańców przemarszerowało ulicami wołając „Precz z Yahya Khanem”, „Natychmiast go usunąć”. Według AFP manifestacja ta została zorganizowana przez wpływową w Pakistanie Zachodnim Partię Ludową.

Spekulacje na temat kryzysu rządowego wzrosły, gdy w piątek wieczorem prezydent Yahya Khan w ostatniej chwili odwołał zapowiedziane wy-

Posiedzenie Sekretariatu OK FJN

18 bm. w Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu odbyło się — pod przewodnictwem prof. dr. Janusza Groszkowskiego — posiedzenie Sekretariatu OK FJN.

Na posiedzeniu omówiono inicjatywę wcześniejszego przeprowadzenia wyborów do Sejmu PRL oraz przedyskutowano najbliższe zadania FJN, wynikające z programu rozwojowego Polski, wytyczonego przez VI Zjazd PZPR. (PAP)

kich krajów i postępowe siły na świecie do pogłębienia solidarności z narodem i młodzieżą Wietnamu.

Wiosna w grudniu

Na Dolnym Śląsku jak na grudniową porę panuje łcie wiosenna aura — wszędzie notuje się temperatury kilku stopni powyżej zera. Wielodniowe ocieplenie w górach — spowodowało — ku utrapieniu amatorów narciarstwa — szybkie topnienie śniegu. W Karkonoszach 20—30 centymetrowa warstwa śniegu utrzymuje się miejscami tylko powyżej 1.200 m trów.

Dymisja Wischniewskiego

W sobotę kontynuowano w Bad Godesberg rozpoczęty poprzednie-

65 urodziny
L. Breżniewa



W związku z przypadającą w dniu 19 grudnia br. 65 rocznicą urodzin sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Leonida Breżniewa, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła depeszę z serdecznymi życzeniami. (PAP)

Fot. — CAF — TASS

Plenum Rady Naczelnej ZHP

W Warszawie odbyły się obrady plenum Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, poświęcone doskonaleniu pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą szkolną.

Obrady zajął nacelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz, który nakreślił zadania harcerstwa wynikające z uchwały VI Zjazdu partii. (PAP)

Z okazji 25-lecia

„Expressu Poznańskiego”

Koleżankom i Kolegom z popularnej popołudniówki życzenia mnóstwa dalszych sukcesów zawodowych i powodzenia w życiu

składa

zespół „Głosu Wielkopolskiego”

20-lecie Wojskowej Akademii Technicznej

Jedną z najstarszych i najbardziej zasłużonych uczelni — Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego obchodzi 20-lecie istnienia. W tym czasie uczelnia stała się nie tylko ważnym ośrodkiem kształcącym kadry fachowców dla naszych sił zbrojnych, ale także liczącą się placówką naukowo-badawczą odgrywającą doniosłą rolę w polskiej nauce.

Wystarczy wspomnieć, że właśnie w WAT narodziły się takie wynalazki, jak pierwszy polski laser — gazowy i rubinowy, wzmacniacz elektronowy ciągłego działania, maszynny hybrydowy na obwodach scalonych. Wiele dalszych prac jest w stadium zaawansowania.

18 bm. z okazji 20-lecia WAT odbyła się akademie, na którą

przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: min. ON gen. broni W. Jaruzelski, min. oświaty i szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania przedstawił ciele resortów PAN, i szeregu wyższych uczelni. Przybyła delegacja Armii Radzieckiej, wśród jej członków znajdował się m. in. ci, którzy przed laty pomagali zorganizować tę uczelnię.

Komendant WAT gen. bryg. prof. dr Sylwester Kaliski przypomniał historię uczelni i jej dorobek oraz omówił stan prac badawczych realizowanych aktualnie w WAT.

Następuje uroczysta chwila. Gen. broni W. Jaruzelski dekoruje sztandar WAT Orderem Sztandaru Pracy I klasy nadany jej za wkład w rozwój współczesnej techniki wojskowej oraz osiągnięcia w kształceniu wysoko kwalifikowanych kadr technicznych sił zbrojnych. Następnie kilkudziesięcioosobowa grupa pracowników WAT — naukowców, wychowawców, podchorążych otrzymuje odznaczenia państwowe i dyplomy doktorskie.

PAP

Sprawy polskie nadal obiegają prasę światową

Zywe zainteresowanie VI Zjazdem PZPR towarzyszyło nie tylko obradom, sumiennie relacjonowanym przez radzieckie radio, telewizję i prasę, lecz trwa również obecnie. Przez cały tydzień od zakończenia Zjazdu pojawiają się komentarze na temat jego dorobku.

Cykl tych materiałów otworzył artykuł wstępny w poniedziałkowym numerze dziennika „Prawda”. W ciągu następnych dni prasa radziecka przyniosła wiele materiałów o naszym kraju. Omawiano w nich rezolucje i uchwały zjazdu.

Tematyka polska nie schodzi także z łamów dzienników i periodyków czeskich i słowackich. W najnowszym numerze słowackiego tygodnika polityczno-kulturalno-gospodarczego „Nove Slovo” ukazał się obszerny artykuł zatytułowany „Polski dialog z życiem”. Autor artykułu stwierdza, że aby

osiągnąć stabilizację sytuacji politycznej, co jest zasługą nowego kierownictwa z E. Gierkiem na czele, trzeba było konsekwentnie usuwać wszelkie braki i niedociągnięcia, wywołujące konflikty w zakładach produkcyjnych, a także umocnić więź z robotnikami i nawiązać z nimi bezpośredni dialog.

Tygodnik podkreśla, iż doświadczenia polskie potwierdziły, że błędy i trudności w budowaniu nowego społeczeństwa nie wypływają z zasad socjalizmu i norm życia partyjnego, lecz zawsze są wynikiem ich naruszenia.

Niektóre dzienniki bułgarskie podały w sobotę informację z Warszawy o opublikowaniu nakładem „Trybuny Ludu” uchwały VI Zjazdu PZPR „O dalszy socjalistyczny rozwój Polski”. Korespondent BTA zrelacjonował jednocześnie niektóre rozdziały uchwały m. in. ostatni rozdział dotyczący

cy zadań w dziedzinie umacniania kierowniczej roli partii, doskonalenia stylu pracy ideologicznej i propagandowej.

W prasie amerykańskiej, która w czasie obrad zjazdu zamieszczała wiele artykułów na tematy polskie, no zjeździe nadal ukazują się materiały, stanowiące podsumowanie obrad zjazdu. Najwięcej takich materiałów zamieszcza „New York Times” oraz „Washington Post”.

Problematyka zjazdowa znalazła odbicie również w prasie wenezuelskiej. M. in. organ KC KP Wenezueli w sześciu kolejnych artykułach systematycznie i obszernie informował o przebiegu zjazdu. (PAP)

Ślimacze tempo obrad „Klubu 10”

W stolicy USA drugi dzień trwały obrady ministrów finansów klubu 10 najbardziej uprzemysłowionych państw kapitalistycznych. Pierwszy dzień — jak wiadomo — nie przyniósł rezultatów a tempo rokowań określono jako ślimacze.

Jednym z tematów dyskusji jest kwestia poziomu dewaluacji dolara i rewaluacji innych walut w tym marki zachodnio-niemieckiej i japońskiego jena.

Wszystko wydaje się wskazywać na to, że delegacje dalekie są od osiągnięcia porozumienia i prawdopodobnie nie dojdzie do oficjalnego ogłoszenia dewaluacji dolara i ustalenia nowych paritetów innych walut. (PAP)

Model „Fiata 127” samochodem roku

W Paryżu ogłoszone zostały rezultaty dorocznego plebiscytu dziennikarzy, specjalizujących się w problematyce motoryzacyjnej na samochodach 1971 roku. Jury złożone z 40 dziennikarzy 18 krajów biorąc pod uwagę konstrukcję samochodu, sylwetkę karoserii, ekonomiczność i bezpieczeństwo rozwiązań ogłosiło, że samochodem roku został „Fiat 127”. Samochód ten otrzymał 115 punktów na 200 możliwych i wyprzedził „Mercedesa 350 SL coupe” — 40 pkt., „Renault 15” — 17 pkt., „BMW touring” — 10 pkt. W wyniku podobnego plebiscytu dziennikarzy holenderskich i ich zagranicznych kolegów zaproszonych przez redakcję „Autovisie” „Fiat 127” również został „misterem roku”.

Oto kilka ważniejszych szczegółów konstrukcyjnych i danych technicznych „Fiata 127”. Stanowi on kontynuację konstrukcji „Autobianchi 112” i „Fiata 128”. Silnik samochodu przyjęto z „Fiata 850 special” i umieszczono go poprzecznie do osi pojazdu, napędza on przednie koła samochodu. W tym niewielkim samochodzie zabrano, aby każdy centymetr wnętrza został wykorzystany do maksimum. Dlatego też np. pod maską silnika umieszczone zostało koło zapasowe. Zwycięzca plebiscytu charakteryzuje się doskonałymi danymi technicznymi.

Szybkość maksymalna 139,5 km na godz., przyspieszenie od 0 do 100 km na godz. 14 sek., zużycie paliwa przy szybkości 70 km na godz. ok. 7,5 litra na 100 km. Moc silnika o pojemności 903 ccm 47 KM. (PAP)

Poznańska wystawa dla berlińskiego muzeum

W „Odwachu” w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego panował wczoraj wyjątkowy ruch. Trwały tu końcowe przygotowania do dużej wyjazdowej wystawy zorganizowanej przez poznańską placówkę dla Muzeum Historii Niemiec w stolicy NRD — Berlinie. Wystawa zatytułowana „Wojna i pokój w polskiej twórczości plastycznej” gromadzi blisko 240 prac polskich artystów z dziedziny malarstwa, rzeźby i grafiki, uzupełnionych bogatym zestawem plakatów i medalii.

Jest to poszerzona o najwybitniejsze przykłady polskiego współczesnego malarstwa zaanżelowanego, wersja ekspozycji przed laty w „Odwachu” wystawy pod tym samym tytułem. Wystawa przygotowana przez Marię Stojnowską-Szczepaniak zapowiada się bardzo interesująco i pozwoli zapewne swym odbiorcom w NRD wyrobić sobie pogląd nie tylko na stosunek polskich artystów do spraw wojny i pokoju, ale i na ogólny dorobek naszej sztuki zaangażowanej.

Ekspozycja poznańska otwarta zostanie w muzeum berlińskim w styczniu przyszłego roku w ramach rewanżu za niedawną wystawę poświęconą Róży Luxemburg przygotowaną w Poznaniu przez berlińskie Muzeum Historii Niemiec. (ob)

W czepku urodzony

Trzy gry — trzy wygrane

Na Węgrzech, podobnie jak w Polsce Toto-Lotek, ogromną popularnością cieszy się podobny totalizator noszący tu nazwę „Lotto”. Grają w tę grę miliony Węgrów, zaś co jakiś czas prasa podaje informacje o tych, do których uśmiechnął się los, obdarzając ich główną wygraną.

Ostatnio w Budapeszcie zdarzył się wypadek bez precedensu. 24-letni technik zatrudniony w jednym z budapeszteńskich przedsiębiorstw wygrał w kolejnym cięgnięciu kilkaset tysięcy forintów. Cześć tej sumy, a mianowicie 10 tys. forintów, wpłacił natychmiast na książeczkę samochodową. Już w pierwszym cięgnięciu wygrał samochód osobowy marki „BMW”. Nie zdążył go jeszcze odebrać, gdy otrzymał wiadomość, iż w losowaniu rzeczowym „Lotto” na jego własnie kupon padła główna wygrana, a mianowicie własnościowe, całkowicie wyposażone mieszkanie w prawobrzeżnej części Budapesztu — Budzie.

Zapytany przez dziennikarzy, czy będzie grał dalej, wybrał fortunę oświadczył, że oczywiście. I że ma nadzieję, iż tym razem jego udziałem stanie się główna wygrana w „Lotto”, a mianowicie milion forintów.

Sądząc na podstawie dotychczasowych „wyników”, ta zapowiedź może być całkowicie realna. (PAP)

Wyrok w procesie gwałcicieli i morderców

Przed Sądem Wojewódzkim w Olsztynie zakończył się proces przeciwko uczestnikom zbiorowego gwałtu i morderstwa. Przestępcy w nocy 27 kwietnia 1970 r. przemocą zacięgnięli na pobliskim starym cmentarzu 37-letnią Janinę P., gdzie w sposób szczególnie bestialski zmasakrowali i zgwałcili swą ofiarę, pozbawiając ją jednocześnie życia.

Sąd uznał oskarżonych winnych popełnienia zbrodni i skazał: 34-letniego Stanisława Grabusią (już wcześniej skazanego) na karę 25 lat pozbawienia wolności, 23-letnich Stanisława Flakowicza i Kazimierza Wronego na karę — po 15 lat pozbawienia wolności oraz 30-letniego Stanisława Stasiłowicza — na karę 12 lat. (PAP)

Tajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ zajmuje się obecnie kwestią wyboru nowego sekretarza generalnego na miejsce U Thanta, którego kadencja wygasa 31 grudnia br. W piątek odbyło się przy drzwiach zamkniętych pierwsze oficjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie. Nie osiągnięto porozumienia co do kandydata i zakomunikowano, że w poniedziałek Rada zbierze się ponownie.

Piątkowe posiedzenie było tajne, ale jak się dowiadują agencje prasowe, największą liczbę głosów uzyskał przedstawiciel Austrii w ONZ, Kurt Waldheim. Przeciw jego kandydaturze miały głosować dwa państwa dysponujące w Radzie Bezpieczeństwa prawem weta.

Przypuszcza się, że były to Chiny Ludowe i W. Brytania. W dalszej kolejności największą liczbę głosów otrzymali: Max Jakobson (Finlandia) i Gunnar Jarring (Szwecja). (PAP)

Grypa w odwrocie?

Największe nasilenie zachorowań na grypę mamy już niewątpliwie poza sobą. W całym kraju liczba nowych zachorowań wyraźnie maleje, a w większości województw odwołano już stan epidemiczny.

Nie oznacza to oczywiście, że grypa bezpowrotnie już minęła. Mimo obserwowanego wszędzie spadku zachorowań, liczba chorujących na grypę jest jeszcze dość duża. Najwięcej osób choruje obecnie w woj. gdańskim i poznańskim, gdzie grypa wystąpiła stosunkowo późno. Słabo chorzy jest we Wrocławiu. Cieszy niż zwykle przebieg choroby, prowadzący nierzadko do powikłań noszowych, jest szczególnie uciążliwy dla ludzi starszych, a przede wszystkim dla cierpiących na dolegliwości układu oddechowego i krążenia. W tym roku notuje się dość dużą liczbę powikłań, zwłaszcza w Warszawie.

Lekarze w dalszym ciągu ostrzegają przed lekceważeniem choroby, tym bardziej że obecna nieżylna dla grudnia ciepła pogoda sprzyja przeziębieniom. Zwraca się szczególną uwagę na niebezpieczeństwo zbytniego wystawiania z łóżka po grypie. Zwłaszcza ludzie starsi powinni wykazywać szczególną dbałość o zdrowie — dłużej pozostawać w łóżku i przedłużyć okres rekonwalescencji. Zdarza się bowiem nawroty choroby. Bardziej często towarzyszy temu wysoka temperatura, a powtórna grypa może się łatwo przerodzić w zapalenie płuc. (PAP)

Bernard Bogucki mistrzem Olimpiady Wiedzy Rolniczej

Minionej soboty odbył się w Poznaniu finał Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej. Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych i Wojewódzka Rada Przystosowania Rolniczego.

Jury pod przewodnictwem kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN inż. Jerzego Wojcieckiego największą liczbę punktów za odpowiedzi przyznało Bernardowi Boguckiemu z Polskiej Wsi w powiecie poznańskim, który zdobył pierwsze miejsce i tytuł mistrza Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej, otrzymując propozycję przewodniczącego Prezydium WRN — wysokie nagrody rzeczowe. Tytuły wicemistrzów i nagrody rzeczowe zdobyli kolejno Marian Rozpłochowski z Kalisza w powiecie wągrowieckim i Kazimierz Tomala z Kierzenka w powiecie kępińskim. Zwycięzcy trzech czołowych miejsc będą reprezentowali województwo poznańskie na Centralnej Olimpiadzie Wiedzy Rolniczej. Miejsca od IV do VI zajęli kolejno: Teodor Wojtaszek z Zawad w powiecie rawickim, Kazimierz Garbacz z Drzewca w powiecie kolskim i Maria Świątek z Węglewa w powiecie konińskim. (emp)

Niecierpliwy

Z wzięcia w Vaesteraas (Szwecja) zbiegł ostatnio 33-letni więzień, który odsiadywał karę 6 miesięcy więzienia za różne kradzieże. Ucieczka nie udała się. Więzień przebywał na wolności zaledwie 15 minut i został ujęty przez straż więzienną.

Wypadek tej ucieczki nie byłby godny odnotowania, gdyby nie fakt, że kara uciekiniera kończyła się za dwa dni. Gdy go spytano, dlaczego uciekał, odrzekł: „nie mogłem się doczekać zwolnienia”. (PAP)

Powstanie Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji

W Poznaniu powstanie Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji — poinformowano wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej w WKZZ.

Głównym zadaniem tego klubu będzie rozwijanie masowego ruchu wynalazczego, w Poznaniu i województwie, organizowanie wymiany doświadczeń w pracy klubów z klubowych oraz rozpowszechnianie wartościowych pomysłów racjonalizatorskich. Ta ostatnia sprawa była dotychczas piętą achillesową całego ruchu wynalazczego, wskutek czego gospodarka (i społeczeństwo) nie mogły w pełni korzystać z nagromadzonego już olbrzymiego kapitału wiedzy i doświadczeń produkcyjnych.

Wojewódzkie kluby techniki i racjonalizacji istnieją już od lat we Wrocławiu i innych regionach kraju, nieźle spełniając swe funkcje. O stworzenie podobnego klubu w Poznaniu od dawna zabiegała grupa społecznych aktywistów ruchu racjonalizatorskiego.

Obecnie przewyżczono różne przeszkody, postanawiając, że środki na działalność klubu dostarczą jego zbiorowi członkowie — zakłady pracy i spółdzielnie. Pomieszczenia dla klubu wygospodarowano w siedzibie WKZZ. Obsadę personalną klubu stanowić będą na początek 3 osoby. Kierownikiem będzie doświadczony inżynier. Pieczę nad klubem sprawować będą WKZZ i OW-NOT. (pch)

„Phantom” uległ rakiecie DRW

Rzecznik wojskowy USA w Sajgonie przyznał, że obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w piątek wieczorem amerykański samolot odrzutowy typu „Phantom”, który wdarł się w przestrzeń powietrzną tego kraju. Strażony on został rakietą typu ziemia-powietrze. Dwaj piloci uratowali się. (PAP)

Sytuacja młodzieży w Chinach

Dziennik „Komsomolskaja Prawda” opublikował artykuł analizujący warunki życia młodzieży w ChRL, w którym autor podkreśla, że młodzież chińska przeżywa dramat. Całe jej życie jest ściśle „reglamentowane”.

Maoiści zabraniają młodym ludziom wstępować w związki małżeńskie przed ukończeniem 28 — 30 lat życia, a jeśli już do tego doszło przed ogłoszeniem zakazu, nie wolno im mieć dzieci. Wynagrodzenie, jakie otrzymują młodzi ludzie, nie pozwala im związać końca z końcem. Opieki lekarskiej jako takiej nie ma, gdyż jej rola została sprowadzona jedynie do zapobiegania masowemu epidemiom.

Katastrofalne szkody poniósł cały system oświaty ludowej. Niekończące się dyskusje również nie dają rozwiązania problemu, w jaki sposób organizować „wyższe uczelnie socjalistyczne”. Do tej pory nie opracowano nawet wzorcowego schematu programu oświatowego. Brak pomocy naukowej dla szkół średnich. Niedobór wykwalifikowanych kadr stwarza konieczność zatrudniania jako wykładowców rolników, nie umiejących ani pisać, ani czytać, którzy muszą kierować się jedynie abstrakcyjnymi wskazaniami Mao dotyczącymi „skróconego okresu nauczania”.

Z tego też powodu młodzież obecnie jak ognia lęka się instytucji i jest tam kierowana jedynie pod przymusem. Trudno się dziwić, skoro w niedawnej przeszłości wszystkich, którzy legitymowali się dyplomem, oskarżano o plaszczenie się przed „cudzoziemską złą” i „człowieczeństwo u cudzych stóp”, jeżeli wszystkim bez wyjątku wykładowcom ojczystego języka zarzucano niewolniczy stosunek do dzieł klasyków. (PAP)

„Ogromnym polem działalności” dla młodego człowieka w Chinach — stwierdza dziennik — jest przymusowe zagospodarowywanie nieużytków. Uprawia się je ręcznie. Ciężka, wycieńczająca praca od świtu do nocy.

Poza tym młodzież buduje prymitywne systemy nawadniające, zbiera nawet naturalny, pełni funkcje „bosonogich lekarzy, szkolonych pospiesznie, w ciągu pół roku, a nawet krócej, specjalistów leczących ziołami i cytarami Mao. A ponieważ w kraju utrzymuje się napięcie, które maoiści, jak i poprzednio, starają się zamaskować rozbudowanym kampanii antyradzieckiej, wywoływaniem psychozy wojennej, młodzież zmusza się do budowania obiektów wojskowych, tuneli, schronów przeciwbombowych, rowów przeciwozłogowych.

Są podstawy do wniosku — pisze autor — że maoiści niezadowoleni z nastrojów wśród młodzieży stosują represje, nie rezygnując z nadziei, że zmuszą ją, by tańczyła jak jej zagaja. Jednakże na drodze do osiągnięcia swych celów maoiści natrafili na poważne trudności wewnętrzne. Właściwie maoizmowi awanturnictwo w polityce i praktycznym działaniu w zetknięciu się z rzeczywistością stworzyło przesłanki do nowego wybuchu kryzysu politycznego w Chinach.

Polityka Mao Tse-tunga — określa artykuł — napotyka rosnący sprzeciw ludzi pracy Chin w tym również młodzieży. Znaczną jej część uwolniła się już od złudzeń i fanatycznej wiary w mądrość „idei Mao”. Na podstawie własnego doświadczenia przekonała się o zubożeniu antyludowej i antysocjalistycznej polityki. Dzisiejsza młodzież chińska nie jest już taką nieszczęśliwą ostoją reżimu, jak chce ją przedstawić ideolodzy pekińscy. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Wzburzone miasto

Grodzisk, czwartek, szesnaste go grudnia 1971. Po południu koło Domu Kultury zbierają się ludzie. Spotka nie władz wojewódzkich i powiatowych ze społeczeństwem zwołane przez Front Jedności Narodu wyznaczono na godzinę 18, ale już kilka godzin wcześniej ludzie zajmują miejsca w sali. Godzinę przed spotkaniem sala mieszcząca 300 osób jest wypełniona do ostatniego miejsca, chyba nie mniej niż drugie tyle ludzi stoi w ciżbie. O godz. 18 przed Domem Kultury zbiera się tłum. Chyba z półtora tysiąca ludzi. Szturm do wnętrza. Z brzękiem upadających wypchnięte szyby drzwi wejściowych. Fala ludzka wdziera się do wnętrza, wypełnia szczer nie korytarze. Zainstalowane wcześniej, w przewidywaniu takiej sytuacji, głośniki przekazywać będą na zewnątrz przebieg obrad, które zakończą się po północy...

Co spowodowało takie zainteresowanie mieszkańców Grodziska, którzy na 20 spotkaniach, jakie w tej kadencji rad

narodowych odbywali radni miejscy, powiatowi i wojewódzcy i inni przedstawiciele władz z tutejszym społeczeństwem stawiali się w liczbie średnio kilkudziesięciu? Co sprawiło, że obecni w sali wykazują oznaki podniecenia, że ich zachowanie świadczy o oczekiwaniu rewelacji?

Trzeba się cofnąć nieco w historię. Nie tę najdawniejszą, która przypomni, że miasto to ma wyjątkowo starą metrykę, albowiem powstało w 1303 roku, a w XVI wieku było już sławne z piwa, któremu wyso ką jakością zapewniła i do dziś zapewnia tutejsza woda o szczególnych właściwościach. Raczej w tę wcześniejszą, gdy w czasach zaboru pruskiego w 1887 r. — co warto zapamiętać — podzielono ówczesny powiat Buk na dwa powiaty: grodziski i nowotomyski. W roku 1932 władze polskie zlikwidowały powiat grodziski — w ramach szerszej akcji likwidacji niektórych jednostek administracyjnych — i przyłączyły w całości do powiatu nowotomy-

skiego. W roku 1945 powiat ten powstał znowu w tych samych granicach.

Kompleks stolicy powiatu

Grodzisk ma dziś 9 tysięcy mieszkańców. Siedziba powiatu, Nowy Tomysł o około 2 tysiące mniej. Część mieszkańców Grodziska nie przeboleła tego, że choć żyją w największym mieście powiatu, to nie jest ono jego stolicą. Czują się pozabawieni nie tylko splendoru, ale i istotnego czynnika rozwoju miasta, jakim jest — w braku większego przemysłu — powiatowa władza administracyjna. W dodatku Grodzisk w ciągu lat powojennych utracił kilka placówek gospodarczych. Prawda, nie tylko on — w takiej sytuacji znalazło się więcej miast i miasteczek. I nie tylko wielkopolskich. Nieuchronne, występujące na świecie, procesy koncentracji — ka żą likwidować placówki małe, nie dość rentowne. Każą łączyć kierownictwa różnych przedsięwzięć w instytucji, aby przeciwdziałać rozrostowi administracji i obniżyć koszty działania.

Dotyka to nie tylko Grodziska, lecz rzadko współbrzmia z tyloma kompleksami obywatelskimi co tutaj. Rzadko gdzie lokalny patriotyzm i umiłowanie swojego miasta znajdują się w takim przemierzaniu i zaściankowaniu rozumieniem interesów miasta i powiatu. Tutaj wielu ludzi żyje w przekonaniu, że miasto, jakie jest, to nie jest miasto, jakie być może. W przeszłości, jakiegoś czasu, było inaczej. W przeszłości, jakiegoś czasu, było inaczej. W przeszłości, jakiegoś czasu, było inaczej.

I oto wiosną, tego roku rodzi się w mieście inicjatywa wystąpienia do władz wojewódzkich z zażaleniem na „dewastację gospodarkę Prezydium PRN w stosunku do Grodziska”. Zbiera się podpisy pod petycją. Skutkiem — jest m. in. spotkanie w Grodzisku głównych autorów petycji z odpowiedzialnymi przedstawicielami władz wojewódzkich, gdzie po 5 godzinach dyskusji następuje wyjaśnienie wszystkich kwestii, podjętych w petycji. Zainteresowani te wyjaśnienia przyjmują.

Alisić potem zaczyna się ponowne podnoszenie tych samych spraw. I oto w tygodniku „Kierunki” z 12 grudnia

*) warszawski tygodnik wydawany przez Stowarzyszenie Pax

Ciąg dalszy na str. 4

MIECZYSLAW SKAPSKI

W naszych rękach

Jeśli czytamy się uważnie w materiałach jazdowych, to stwierdzimy bez trudu, że poprzez wszystkie podniesione w nich problemy i sformułowane zadania z dziedziny ekonomiki, polityki inwestycyjnej, społecznej, oświatowo-kulturalnej, poprzez bilansowanie narodowych potrzeb i możliwości — przewija się nieustannie myśl, że największym z narodowych dóbr jakim rozporządza nasz kraj, są ludzie: ich pracowitość, talenty twórcze, patriotyzm, ideowość.

Zawarte w uchwale VI Zjazdu PZPR założenia socjalistycznego rozwoju kraju, stawiają jako cel nadrzędny systematyczną poprawę warunków życia obywateli. Cel ten będzie realizowany poprzez dynamiczny rozwój przemysłu, rolnictwa i innych dziedzin gospodarki. Obok rozwoju osiągniętego dzięki nakładom inwestycyjnym, dużą rolę przypisuje się wykorzystaniu tak ważnych czynników, jak dobra organizacja, sprawne planowanie, racjonalne wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego, oszczędna gospodarka surowcami i materiałami. Słowem — chodzi o przejęcie wszystkich dziedzin naszego życia duchem gospodarności i dobrej roboty.

— Jesteśmy społeczeństwem opartym na pracy. Praca i tylko praca jest i być powinna najważniejszym miernikiem oceny ludzi i ich obywatelskich postaw. Praca i tylko praca zapewni nam może wzrost poziomu życia i rozwój gospodarki narodowej — mówił z trybuny jazdowej przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, profesor Janusz Groszkowski.

Rzetelna praca, mądre, gospodarskie działanie, to gwarancja realizacji podjętych postanowień, nakreślonych wizji. Najpiękniejszy bowiem program, najbardziej śmiały zamiar, nie poparte ludzkim wysiłkiem, nie powierzone ludzkiej odpowiedzialności, pozostaną w sferze mrzonek.

Tradycje dobrej roboty są dla większości ludzi pracy Wielkopolski jedynie wyobraźnym i jedynie możliwym programem życiowym. Wielu też nauczyło się dobrej roboty w ostatnich miesiącach. Ale czy wszyscy?

— Mamy w Wielkopolsce — mówił na Zjeździe Jerzy Zasada — liczne przykłady dobrej roboty, świadczące, że załogi wielu przedsiębiorstw na uczęty się myśleć kategoriami ekonomicznymi. Ale obok nich występują nadal maruderzy, u których gospodarność nie znalazła, jak dotąd, pełnego zrozumienia. — Za pierwszoplanowe zadania uważa i sekretarz KW PZPR w Poznaniu eliminowanie z życia gospodar

czego wszelkich przejawów nie gospodarności. Tylko bowiem upowszechnienie wzorców dobrej roboty i likwidacja przejawów marnotrawstwa stwarzają szansę, że cele ekonomiczno-społeczne, wytyczone na VI Zjeździe mogą być w pełni zrealizowane.

„Nie ma praw bez obowiązków społecznych, nie ma wolności bez odpowiedzialności”. Więcej dyskusji przed decyzją, więcej dyscypliny po decyzji. Znałe te sentencje, charakteryzujące nowe metody pracy, wskazują na dwa czynniki, niezbędne w każdym przedsięwzięciu, które ma przynieść pożądane efekty. Bez dyskusji, bez konfrontacji poglądów, które każdy obywatel ma prawo wyrażać, bez opartej na tym możliwie optymalnej decyzji — działanie często bywa ślepe. Mielibyśmy tragiczne okazje przekonać się o tym w niedawnej przeszłości. Ale bez dyscypliny, bez uznania za własne postawionych zadań, bez mocnej woli ich realizacji — działanie może rozplynąć się w beznadziejnych, nieskoordynowanych ruchach.

Prawa i obowiązki, wolność i odpowiedzialność. Jakże często jeszcze denerwuje nas, jak często niweczy pracę, hamuje postęp, paraliżuje inicjatywę — niemożność ustalenia odpowiedzialności. Gdy dzieje się dobrze — zasługa wszystkich; jak źle — nie sposób ustalić kto zwinął. Tymczasem nikt nie może być zwolniony od odpowiedzialności. Nie ma też odpowiedzialności większej i mniejszej — różne są tylko zadania i sprawowane funkcje.

— Właściwe i sprawne działanie wymaga jednoznaczności określenia kompetencji każdego ogniw naszego życia — od robotnika, po ludzi sprawujących najwyższe funkcje — mówił na VI Zjeździe jeden z delegatów. Szczególnie jednak sprawnie i odpowiedzialnie muszą działać rady narodowe, dyrekcje zakładów i zjednoczeń, ministerstwa, placówki naukowe — badawcze. Ich obowiązkiem jest stała troska o sprawy ludzi pracy, sprawne organizowanie produkcji, modernizowanie gospodarki, wdrażanie do praktyki zdobyczy nauki i techniki. Podkreślał to dobitnie w referacie programowym Edward Gierk, mówił o tym Piotr Jaroszewicz, znalazło to swój wyraz w uchwale zjazdowej.

Obywatel ma prawo do tego, aby dotyczące go sprawy były załatwiane w sposób prosty, bez opieszałości i biurokratyzmu. Władza powinna funkcjonować tak, by wszyscy mogli powiedzieć o niej: nasza władza — a jednocześnie poczuwali się do obowiązku wspierania jej aktywnym działaniem i zaangażowaniem.

Związki zawodowe muszą troszczyć się o stałą poprawę szeroko rozumianych warunków pracy załóg oraz zaspokajania ich potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych. Zadania te należy kojarzyć z kształtowaniem zrozumienia współzależności poziomu życia i wydajności pracy.

Jest jeszcze odpowiedzialność szczególna, którą bierze na siebie człowiek wraz z legitymacją członkowską partii. Z tytułu sprawowania władzy partia ponosi odpowiedzialność przed klasą robotniczą, na rodem — za całość życia politycznego, za generalny kierunek polityki państwa i za jej konkretną realizację w każdej dziedzinie. A więc za to, czym Polska jest i czym będzie dla swoich obywateli, dla wspólnoty socjalistycznej, dla pełnego go konfliktów współczesnego świata. W imię tej odpowiedzialności nakreśla partia plan rozwoju gospodarczego, wytycza zasady polityki społecznej, stwarza warunki pogłębiania socjalistycznej demokracji. Dlatego każdy spośród ponad dwumilionowej rzeszy członków partii musi stawiać sam sobie największe wymagania, wykonywać swoje zadania we dle wszystkich sił i umiejętności, umacniać dyscyplinę społeczną i poszanowanie praw, dochowywać codziennie wierności swojej idei.

Uchwała VI Zjazdu jest zobowiązaniem do aktywnej pracy. Zawarte w niej zostały do świadczenia ostatnich lat i ostatnich miesięcy. Obejmuje wydołyte z ogólnonarodowej dyskusji myśli, sugestie, propozycje, które uznano za słuszne i wykonalne. Ich całość złożyła się na program dalszego socjalistycznego rozwoju Polski. Program najlepszy, na jaki nas w tej chwili stać. Będzie on — raz w naszych rękach. Każdy z nas, własną pracą i inicjatywą w poczuciu osobistej odpowiedzialności — będzie musiał troszczyć się o to, aby wskazane cele i podjęte decyzje stały się rzeczywistością.

„W narodzie naszym są potężne siły konstruktywne, niezmierzone siły twórcze. Do tych właśnie sił, do klasy robotniczej, do chłopów, do inteligencji, dziś się odwołujemy”.

„Zadania, które przed nami stoja, są trudne, wymagają maksymalnej mobilizacji wysiłków, powszechnej aktywności i inicjatywy. Jest to sprawa całego narodu, wszystkich jego patriotycznych i twórczych sił”.

Pierwszy cytat wzięty jest z pamiętnego przemówienia Edwarda Gierka na VIII Plenum KC PZPR; drugi — z jego wystąpienia zamykającego obrady VI Zjazdu partii. Obydwa wyrażają optymizm i wiarę w urzeczywistnienie programu rozwoju i doskonalenie kształtu naszej Ojczyzny.

FELIKS BIŁOS

NASZE ROZMOWY

W walce z Prusakami i faszystami

Wielu uczestników Powstania Wielkopolskiego walczyło również z hitlerowskim najeźdźcą. Należy do nich 70-letni mieszkaniec Poznania Bronisław Lisiecki — powstaniec wielkopolski, żołnierz kampanii wrześniowej 1939 roku („Virtuti Militari” za udział w szarży ułanów pod Krasnobro-

nieńską. Trafiłem więc do niej i ja, i mój brat Franciszek.

— Szlak bojowy oddziału gnieźnieńskiego?

— M. in. Rymarzewo — Szubin — Kycnia, gdzie toczyły się bardzo zacięte walki, o czym świadczy fakt, że niektórzy miejscowscy kilkakrotnie przechodzili z rąk do rąk. Jednakże najbardziej utkwił mi w pamięci tragiczny incydent pod Zdziechową. Dotarłem tam jako uczestnik powstańczego patrolu wysłanego na rozpoznanie terenu. Kiedy zbliżyliśmy się do majątku ziemskiego — pruskiego rolnika Wendorfa — nagle zajął goły karabin maszynowy i ośmiu naszych zważyło się na ziemię. Większość z nich zginęła na miejscu. Ci, którzy wyszli cało udzielili pomocy rannym i po zawiadomieniu kompanii, że Wendorf zorganizował gniazdo oporu, kontynuowali rozpoznanie. Już później — w Polsce przedwrześniowej — zawsze oburzało mnie to, że wspomniany majątek nadal znajduje się w rękach Wendorfów — zdeklarowanych polakożerców.

— W 1939 roku znów znalazł się pan wśród tych, którzy wystąpili przeciwko najeźdźcy...

— Tak. Najpierw walczyłem jako ułan. Dostałem się do nie woli, ale po kilku dniach udało mi się zbiec. Potem byłem w Związku Walki Zbrojnej i z kolei w AK. W lutym 1944 aresztowało mnie Gestapo. Przez słuchano wielu AK-owców, ale nikt mnie nie zdradził. Niemcy nie mieli więc dowodów mojej działalności konspiracyjnej, co jednak nie przeszkodziło im wtargnąć do obozu w Majdanku i kaźni w Złazku lubelskim. Zdołałem przeżyć tę gehennę. Wspominał o tym, wiąże się to bowiem z moją obecną działalnością społeczną — z udziałem w pracach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie.

Jeszcze więcej czasu poświęca mi działalność w komisji weryfikacyjnej przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Komisja musi pracować bardzo wnikliwie, by stwierdzić czy fakty zawarte w podaniach i dołączonych do nich dokumentach osób podających się np. za kombatanów — polegają na prawdzie. Chodzi zarówno o to, by nie skrzywdzić ludzi, którzy zasłużyli na określone przywileje jak i o to, by nie przyznać ich komuś bezpodstawnie. Doświadczenia potwierdzają, że ostrożność jest w pełni uzasadniona.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK



Bronisław Lisiecki: „Straż Ludowa była najbardziej masową formą udziału Wielkopolan w Powstaniu...”

dem na Lubelszczyźnie) oraz komendant rejonu Armii Krajowej w miejscowości Wisznice (koło Białej Podlaskiej).

— W jakim oddziale powstań czym pan walczył?

— W kompanii gnieźnieńskiej. Przedtem służyłem w Straży Ludowej, która była najbardziej masową formą udziału Wielkopolan w powstaniu. W maju 1919 roku straż ta skupiała ponad 130 000 osób.

W mojej rodzinnej wiosce Górowie (w pobliżu Żydowa, w powiecie gnieźnieńskim) Straż Ludowa powstała w listopadzie 1918 roku, co było zasługą Feliksa Woźniaka, Sylwestra Marciniaka, mojego brata — Franciszka Lisieckiego (wszyscy z bronią w ręku wrócili z armii pruskiej, kiedy w Niemczech wybuchła rewolucja) oraz mojego ojca — Jana Lisieckiego. Pełniliśmy służbę porządkową, kontrolowaliśmy miejscowości wokół Górowa, by trzymać w szachu licznych kolonistów niemieckich. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego Straż Ludowa w Górowie działała dalej, ale służyła w niej przeważnie kilkunastoletni i ludzie w podeszłym wieku. Ci, którzy najbardziej nadawali się do wojaczki zasiliłi bowiem kompanię gnieź-

Nic co poznańskie...

Było to dokładnie 25 lat temu — 19 grudnia. Po raz pierwszy uliczny sprzedawca ogłosił ukazanie się „Expressu” w Poznaniu. Początkowo wydawany jako dziennik poranny, wnet został przekształcony w popołudniówkę.

Od pierwszego dnia „Express” stał się popularny i takim piśmie codziennym pozostał do dzisiaj, gdy jest drukowany w nakładzie liczącym 87 000 egzemplarzy. Przez minione ćwierćwiecze zdołał nasi Koledzy po piórze z III piętra poznańskiego „Domu Prasy” opracować około 7 500 wydań popularnej w Wielkopolsce popołudniówki.

W życiu każdego pisma liczą się nie tylko wielkości nakładu. Owszem — sprawa to ważna, gdyż mówi o poczytności. Jednak ważniejsze — skąd się ta poczytność bierze, gdzie się rozdzieli? W przypadku „Expressu” tworzy ją 18-osobowy zespół redakcyjny i taki sam prawie — administracyjny. Niemal od początku przyświeca dziennikarzom popołudniówki przewodnia idea: wszystko dla czytelników.

Na łamach „Expressu” łatwo dostrzec liczne inicjatywy redakcyjne. Trudno je wszystkie wymienić. Które ważniejsze? Na to pytanie nie potrafiliby odpowiedzieć sami autorzy i pomysłodawcy tego kalejdoskopu przedsięwzięć. Bo to i sondy na temat socjalno-bytowe czy budowlane, na temat kultury i nauki, i ankiety i „Poranne rozmowy Expressu”, i „Poradnia Planowania Rodziny” (prowadzona od ponad 10 lat), i „Handlowy Znak Jakości” (kontynuowany od szeregu miesięcy wspólnie z „Głosem”), i wiele innych. A najpopularniejsze akcje, to te o charakterze kulturalnym. Cieszą się one zawsze olbrzymim powodzeniem. Widać, że atrakcyjne „Spotkania z Piosenką”, bo odbyły się ich już ponad 300. „Koncerty Poznańskie” przygotowywane wspólnie z Filharmonią i WKZZ (ich liczba zbliża się do setki), konkursy recytatorskie „Wierzbowa Liścia” — urządzane od 50 miesięcy, czy plebiscyty aktorskie „Złota Chryzantema” — organizowane co roku, głównie dla studentów.

Znane są też coroczne plebiscyty „Expressu” na najlepszego sportowca Wielkopolski, tradycyjnie (od 12 lat) urządzany Mały Wyścig Pokoju, czy doroczny Memoriał Żużlowy o Puchar Smoczka.

Potrąfia też dziennikarzy z bratniej redakcji przysparzać czytelnikom radości. I najmłodszym, i dorosłym. Czynią to przez coroczne obchody Dnia Babci, przez organizowanie wśród czytelników zbiórki darów pod choinkę dla dzieci, czy działalność Klubu 100-latków, liczącego 25 uczestników, wykazujących się wiekiem ponad 95 lat.

Na przysłówowej wołowej skórze trudno by spisać rejestr inicjatyw i przedsięwzięć. Ten „wolek rozmaitości” jest w „Expressie” dosłownie bez dna. Sądzę, że tak po liczbie nowych pomysłów, które przewidyuje redakcja dla czytelników w najbliższych tygodniach. Bo chodzi o to, by jubileusz 25-lecia „EP” nie stał się tradycyjną fetą, lecz okazją do pogłębienia i tak na dobre zadziergniętej łączności z czytelnikami.

25 lat. Szmat czasu w życiu dziennikarza. Ile mozolnie napisanych artykułów, ile zebranych informacji, ile trudu i wysiłku, by stałe, na co dzień reprezentować opinię publiczną i kształtować ją, przedstawiać różne racje, a także zadowalać gust i życzenia wielotysięcznej rzeszy odbiorców popołudniówki.

Sądzę, że z naszej, „głosowej” strony najlepiej zabrzmi życzenie, by Koleżanki i Koledzy z „Expressu” nigdy nie opuszczali inicjatyw i pomysłowości. By z tymi — jakże cennymi cechami — zawsze przystępowali do realizacji wytyczonych sobie zadań. Życzymy także z okazji Jubileuszu zwiększenia rzeszy czytelników we wszystkich zakątkach Wielkopolski. Życzymy naturalnie nie tylko sukcesów zawodowych i satysfakcji z pracy. Również powodzenia w życiu. To bowiem powodzenie i pełnia zdrowia umożliwią Koledgom „Expressowcom” pogłębianie sensu obowiązującej dewizy popołudniówki: „Nic co poznańskie nie jest Expressowi obce”.

Sto lat — Koledzy!

EUGENIUSZ COFTA

Wzburzone miasto

Ciąg dalszy ze str. 3

ukazuje się obszerna publikacja, zatytułowana niezwykle: „Rozszabrowane miasto?“, w której wszystkie problemy z owej petycji znajdują powtórzenie w wyjątkowo demagogicznej formie. Nie to, że przedstawicielka „Kierunków” otrzymała pełne i kompetentne i udokumentowane wyjaśnienie wszystkich spraw, że strony władz powiatowych i wojewódzkich, partyjnych i administracyjnych. W wielkiej objętości publikacji argumentem do władz poświęcono kilkanaście wierszy. Niemal całość — argumentem strony przeciwej czyli autorom petycji.

„Argumenty” i epitety

Niestety, trzeba mówić tu o stronach. I trzeba powiedzieć, że artykuł „Kierunków” odegrał rolę zapalnika materiału wybuchowego. O tym przekonanie się mógł każdy, kto w tych dniach pojawił się w Grodzisku. Dlatego publikacji „Kierunków” należy się przyznać bliżej i pokazać myśli, jakimi się w niej posłużono.

Koronny argument, charakterystyczny atmosferę w mieście, zawiera się w stwierdzeniu, że 7 osób w Grodzisku zwolniono z pracy za zbieranie podpisów pod petycją. Zarzut ciężki. Ale pokazano mi pismo z tychże „Kierunków”, adresowane do przewodniczącego Prezydium PRN w Nowym Tomysku, w którym redakcja **przeprasza za to stwierdzenie i za wiadomą, że w świątecznym numerze zamieści sprostowanie.**

„Kierunki” nie informują o tym, że sprostują inne twierdzenia ze swojej publikacji. A należałoby je prostować po kolei. **Od początku do końca.**

Kilka przykładów:

• Przytacza się opinie mieszkańców Grodziska: „władze po wiatowe (...) zamiast pomagać (...) uniemożliwiają wręcz dalszy rozwój miasta (...)”. Dobrze chęci (...) są paraliżowane przez Prezydium PRN w Nowym Tomysku. Dla Grodziska zawsze było braki kredytów. Chęć z naszego miasta wieść zrobić.”

Tymczasem budżet Grodziska z roku na rok rośnie i jest stale największy w powiecie. Rok 1966 — 5,5 mln. zł; 1967 — 9,4 mln., 1968 — 9,8 mln., 1969 — przekroczenie 10, milio-

nów (a wykonanie ponad 11 mln.), 1970 — 12,6 mln. W 1971 r. budżet Grodziska jest prawie o 100 procent większy niż Nowego Tomyska. A budżet nie jest jedynym źródłem finansowania miasta. Spory jest także udział kredytów z budżetu PRN. Wynoszą one dla Grodziska 1,2 mln. zł, gdy np. dla Nowego Tomyska 608 tys. zł.

• Piszą „Kierunki”, że: „sola w oku jest wyewakuowany z Grodziska do odległej o 10 km Opalenicy — Zakład Gospodarki Komunalnej”.

W Nowotomyskiem jest 6 miast. W 5 z nich (oprócz Lwówka) istniały zakłady gospodarki komunalnej. Najlepszym z nich był zakład w Opalenicy (miasto — mistrz gospodarności). Postanowiono więc utworzyć tam eksperymentalnie wspólne kierownictwo dla pięciu zakładów. Niczego więc nie „wyewakuowano”, jedynie spowodowano potaniecie i usprawnienie administracji, co pozwoliło utworzyć nowe brygady robotnicze. Skorzystała na tym głównie Grodziska, w którym pracowali w tym roku brygady dekarskie i murarskie z Opalenicy oraz brygada brukarska z Lwówka. Odebrano jedynie — sztyd. Ale nie tylko Grodziskowi.

To jest szaber?

• „Nawet Spółdzielnię Mieszkaniową zabrali nam do Nowego Tomyska. A przecież istniała tu tyle lat i było dobrze. To już zwyczajna złośliwość władz powiatowych” — czytamy w „Kierunkach”.

Ongiś istniały w Nowotomyskiem 3 spółdzielnie mieszkaniowe: w Grodzisku, Nowym Tomysku i Zbąszyniu (najstarsza). Zgodnie z zaleceniami Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, postanowiono w Nowotomyskiem — podobnie jak w innych powiatach — utworzyć jedną spółdzielnię powiatową, organizm duży i silniejszy. W Zbąszyniu na sesji rady narodowej radni nie zgodzili się na przyłączenie i mają tam do dziś odrębną spółdzielnię, która od pewnego czasu nie buduje, ponosi natomiast koszty utrzymania zarządu. W Grodzisku rada uchwałała przyłączenie się. Grodzisk znalazł się zresztą w powiecie w najkorzystniejszej sytuacji, albowiem istnieje tam ciągłość budowy nowych blo-

ków, jakiej nie ma w innych miastach. W 1970 — 2 bloki, w 1971 — 2 bloki i w 1972 — też powstaną 2 bloki mieszkalne. Tymczasem w owym rzekomo grabieżczym Nowym Tomysku niczego się teraz nie buduje, bloki mieszkalne przewidziane są dopiero na rok 1974.

• Na temat browaru czytamy o kolejnym podporządkowaniu go różnym miastom (co nie ma nic wspólnego z władzami powiatowymi, które decyzyj o jednostkach przemysłu kluczowego nie podejmują), po czym znajdujemy uwagi: „A na tym nie koniec: jak wiecie, niesie, podobno piwo będzie wożone do Wolsztyna i tam rozlewane (...). Tak niby ma być ekonomiczniej...”

Jest już dokumentacja na budowę nowego browaru w Grodzisku, która ruszy w 1973 r. Browaru o mocy produkcyjnej 50 tys. hektolitrow (albo nawet 80 tys., wedle II wariantu). Na razie zaś bez żadnych nakładów inwestycyjnych można zwiększyć o 5 tys. hektolitrow produkcję znakomitego „Grodziska”, tak poszukiwane go w kraju, jak i na rynkach zagranicznych, wykorzystując właśnie nieczynną rozlewnię w Wolsztynie. Tak właśnie będzie ekonomiczniej!

W artykule „Kierunków” wynotowałem sobie **dwadzieścia kilka punktów**, w których zawarto całą argumentację, a które mijają się z prawdą i stanowią po prostu demagogię. Nie jestem w stanie tutaj wszystkiego po kolei prostować, bo zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Na takich to pseudoargumentach opierają się epitety „Kierunków” o „nieudolnych władzach miejskich”, „niegospodarnych władzach powiatowych”, „o rozszabrowaniu” miasta.

(Dokończenie artykułu zamieścimy w wydaniu wtorkowym)

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Jest jeszcze sporo spraw, które niepokoją, a nawet drażnią. Dobrze, że się je dostrzega, a jeszcze lepiej, że się przystępuje do ich usuwania. Właśnie takim sprawom chcemy poświęcić nieco uwagi w oparciu o publikację niektórych czasopism bieżącego tygodnia. Chodzi o problemy większe i mniejsze, ale zawsze ważne, jeśli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla jakiejś grupy ludzi.

Na łamach „Kultury” Józef Koziński pisze o potrzebie wykorzystania zdobyczy nauk społecznych w procesie podejmowania racjonalnych decyzji kadrowych. Autor w artykule pt. „Właściwy człowiek na właściwym miejscu” — wychodzi z powszechnie dzisiaj uznawanego założenia, iż wszelkie reformy odbywają się i odbywać się mogą jedynie w oparciu o odpowiedni zespół ludzi. Podkreśla, że decydującym czynnikiem jest właściwy dobór kadr, który — żeby był właściwy — nie może być operany, jak dawniej, o błędne przesłanki. Autor szczegółowo omawia dwa takie błędy:

„Pierwszy z nich — pisze autor — zwany błędem decyzji pozytywnej, polega na przyjmowaniu pracowników, których kwalifikacje i motywacja nie odpowiadają danemu stanowisku. Za ten błąd społeczeństwo płaci najwyższą cenę. Obniżenie kierowniczego stanowiska administracyjnego przez totalnego asekuranta, który nie jest zdolny podjąć samodzielnie jakiegokolwiek decyzji i którego zdolności organizacyjne są kompromitująco niskie, może spowodować milionowe straty materialne i powstanie w środowisku niebezpiecznych konfliktów.

Drugi: błędne decyzje negatywne polegają na odrzucaniu tych kandydatów, którzy są najlepiej przygotowani do pełnienia określonej funkcji. Anachroniczna metoda doboru może spowodować, że w czasie obsadzania stanowiska dyrektora przedsiębiorstwa odpada kandydat o najwyższych kwalifikacjach zawodowych i o wybitnych zdolnościach organizacyjnych oraz kierowniczych. Tego typu błędy powstają również dość często przy obecnym systemie rekrutacji kandydatów na wyższe studia; nierzadko najbardziej twórczy z nich odpada w czasie selekcji. Błędne decyzje negatywne powodują przede wszystkim marnotrawstwo zdolności i kwalifikacji ludzkich.”

Niepokoje i wnioski

Takie są powody budzące niepokój. A jakie są wnioski pozytywne? „Racjonalna polityka personalna — zdaniem autora — polega na opracowaniu takiego systemu, który umożliwi szybkie eliminowanie pracowników, którzy zawiedli oczekiwania oraz który pozwala wykrywać, a następnie awansować ludzi osiągających wybitne sukcesy w nauce i praktyce i w takim systemie decyzje personalne muszą być przedmiotem szczególnej troski dyrektora i działu kadr; w każdym przypadku muszą opierać się o systematycznie zbieraną informację o wynikach pracy ludzi, o ich inicjatywach organizacyjnych i zgłaszanych pomysłach innowacyjnych.”

Sprawą budzącą także niepokój, tyle że innego rodzaju, są usługi, o czym w liście do „Walczyki Młodej” zatytułowanym „Tajemnice malarza pokojowego”



tak pisze czytelnik R. P. z Warszawy:

„Za wymalowanie średniej wielkości mieszkania — czytamy — po katyńskim rzemieślniku żąda 2000—4000 zł i w końcu sumę tę otrzymuje, bo konkurencja ze strony spółdzielni pracy mu nie zagraża. Należy dodać, że ten, barwniki i klej potrzebne do malowania mieszkania kosztują ok. 100—300 zł. Praca malarza trwa dwa dni, jego dniówka wynosi więc ok. 1000, 2000 zł. Świadczenie pomijam ceny obowiązujące w spółdzielniach pracy za usługi malarskie, bo już sam fakt, że społeczeństwu mimo wszystko bardziej się opłaca korzystać z usług prywatnych rzemieślników obrazu jest dostatecznie jak wyglądają usługi świadczone przez spółdzielczość.”

Czytelnik zmierza do tego, żeby spółdzielnie musiały być zainteresowane obniżaniem kosztów wykonawstwa.

„Przeciętnego człowieka, zarabiającego 2000—3000 zł miesięcznie — pisze czytelnik — drażni fakt, że musi miesiąc pracować aby opłacić dwa dni pracy prywatnego malarza, korzystającego ze sprzyjającej koniunktury.”

Są to fakty zaczerpnięte z doświadczeń warszawskich, ale przecież jakże wymownie ilustrują sam problem, który nie inaczej wygląda jeśli nawet gdzieś malowanie mieszkań jest trochę mniej kosztowne.

Niepokojące zjawiska spotyka się także w wielu innych dziedzinach, czego przykładami niech będą dwa fakty, które przytaczamy z rubryki „Tygodnika Demokratycznego” — „Z matematyki: niedostateczny”. Pierwszy dotyczy gospodarki hotelowej:

„Przed bodajże 4 lata zbudowano w Bydgoszczy — czytamy — hotel „Centralny”. W roku ubiegłym podano ten hotel kapitalnemu remontowi i przebudowie. Obecnie (...) w całym hotelu zrywa się posadzki i wykładła marmurem hall i schody! Chodzi o to, aby podwyższyć kategorie hotelu z II na I, a w kategorii nie gra roli jakość świadczonych usług, lecz... wygląd schodów w hallu!”

Tak przynajmniej można by się dziwić na podstawie tego co się dzieje w owym hotelu. Inny przykład dotyczy rozprawiania maszyn do pisania. Na ten temat czytamy:

„Maszyny do pisania (których brak silnie odczuwamy) otrzymują biura i instytucje drogą przydziału. Średnia maszynna kosztuje 5 tysięcy złotych. Natomiast średni koszt przywiezienia maszyny sięga 2 tysięcy złotych! Dlaczego? Dlatego iż np. województwa południowe mogą się zgłaszać po odbiór maszyn aż w Olsztynie, inne województwa, odbierają maszyny wyłącznie w Warszawie. Jak podało „Życie Gospodarcze” szacuje się iż tego rodzaju rozdzielnic i... podróżów samochodami kosztują nabywców maszyn w skali rocznej około 8 mln złotych!”

I w tych przypadkach nasuwają się jednoznaczne wnioski, wskazujące nie tyle to, co należy robić, ile to, czego nie wolno robić.

LEKTOR

P. S. Berliński tygodnik „NBI — Die Zeit im Bild” zamieścił — w związku z umową, która od 1 stycznia 1972 r. umożliwiła podróże po między Polską i NRD bez paszportów — 8-stronicowy dodatek informacyjny o Polsce

pisarz brazylijski, 30. ryba w zarodku, 22. pot na trawie, 25. gryzie.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 24 grudnia 1971 r. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 49.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

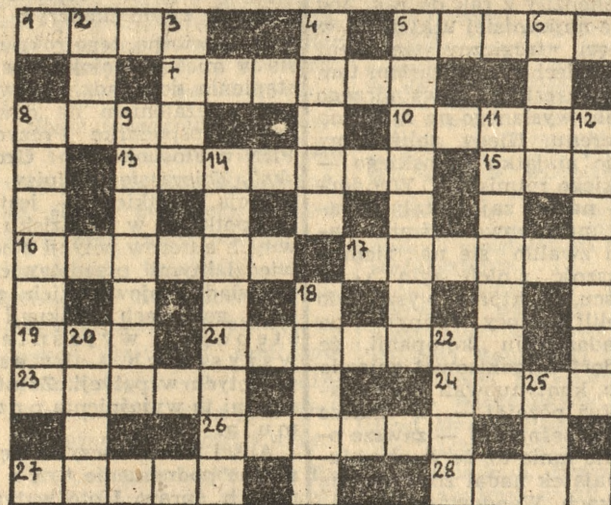
Poziomo: Kosmos, furora, resort, gazeta, Aldan, Nike, otok, Aram, Anka, Stop, flet, lato, takt, kurek, fiolet, zaleta, nizina, bażant. Pionowo: Korund, suszka, Obra, uran, oferta, Ananke, tłum, gama, Erato, oktet, plafon, Stwosz, Prut, Frez, tapeta, Stuart, Kern, Kama. Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Zdzisław Bastian — Poznań, ul. Cicha 9 m. 2.
2. Zygmunt Grus — Poznań, ul. Głogowska 91c m. 10.
3. Marian Taczala — Poznań, ul. Szczepańska 5 m. 97.

Nagrody wysyłamy pocztą.

KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo: 1. drzewo liściaste, 5. rzeka w pd. Azji, 7. wódz kozacki, 8. jeden z pięciu, 10. dźwięk, 13. grudniowa solenizantka, 15. angielska miara powierzchni ziemi, 16. brat Artemidy, 17. jedzenie, posilek, 19. de Janeiro, 21. oprawia lustra i obrazy, 23. do ssania, a nie cukierek, 24. zieleń na pustyni, 26 spis, zestawienie, 27. rodzaj dopasowanej bluzki z długą baskinką, 28. kirgiski wódz dwukolowy. Pionowo: 2. aromatyczny napój, 3. miasto nafta słynące, 4. sceniczny zalotnik, 5. tytuł książeczki hiszpańskich, 6. tusty śledź holenderski, 8. jedna z wysp Indonezji, 9. przyrząd doprowadzający powietrze, pracującym pod wodą nurkom, 11. rosyjskie imię żeńskie, 12. pomógł Tezeuszowi wydostać się z labiryntu, 14. wieźień pracujący na galerach, 18. postępowy



Bogate plony konkursu na powieść związaną z Wielkopolską

Rozpisany w grudniu 1969 roku przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Wydawnictwo Poznańskie pod patronatem Prezydium WRN w Poznaniu, konkurs literacki na powieść lub tom opowiadań związany tematycznie z naszym regionem, dobiegł końca. Wczoraj w trakcie konferencji prasowej w siedzibie Wydawnictwa przewodniczący jury — Wojciech Zukrowski — zapoznał dziennikarzy z wynikami konkursu.

I nagrody jury nie przyznało. Try równorzędne II nagrody w wysokości 40 tys. otrzymali: Jan Drzędzon z Gdańska za powieść „Michał Drzy mała albo tragedia narodowa”, Robert Jarocki z Warszawy za powieść „Postój w pracy” oraz Andrzej Zeyland z Poznania za powieść „Wyspy szczęśliwe”. Trzy równorzędne III nagrody po 20 tys. zł otrzymali: Andrzej Górny z Poznania za powieść „Odłot, krzyknij”, Ryszard L. Schuber, również z Poznania, za powieść „Trenta tre” oraz Konrad Strzelewicz z Krakowa za powieść „Czas przeszły, czas przyszły”. Sąd konkursowy przyznał ponadto 5 równorzędnych wyróżnień po 10 tys. zł. Otrzymał je: Waldemar Lysiak z Warszawy, Jan Nowak

z Łodzi, Janusz Przybysz z Poznania, Józef Ratajczak z Poznania oraz Wiesław Rogowski ze Szczecina. 8 dalszych prac sąd konkursowy zarekomendował do wydania.

Zapoznając nas z wynikami konkursu, Wojciech Zukrowski, podkreślił jego wysoki poziom artystyczny oraz znaczny udział debiutantów na listach jego laureatów. W podobnym tonie wypowiedzieli się wszyscy spośród obecnych na konferencji członków sądu konkursowego: Henryk Berezka, Feliks Fornalczyk, Jerzy Maciąg, Witold Nawrocki oraz Zofia Szmajk. Zdaniem ich konkurs nie tylko przyniósł wartościowe powieści, ale i wykazał duże zrozumienie pisarzy dla problematyki Wielkopolski.

Serdeczne słowa podziękowania pod adresem jury oraz Wydawnictwa za wielki wkład pracy w przygotowanie konkursu w imieniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego przekazał następnie jego wiceprzewodniczący, Jerzy Męczyński.

Warto przypomnieć, że na konkurs nadesłano 82 prace, z czego blisko 25 procent jury zdecydowało się zarekomendować do wydania. Jak powiedział dyrektor Wydawnictwa dr Jerzy Ziółek, już na początku przyszłego roku nagrodzone powieści zostaną przygotowane do druku. (ob)

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

Kontrwywiadowca powinien wiedzieć lepiej od innych, że w naszych czasach nie można wierzyć nikomu — czasami nawet sobie samemu. Mnie, rzecz jasna, można wierzyć...

*

Pleischner, udając się na nowe spotkanie, znajdował się w tak samo podniosłym nastroju ducha jak i poprzedniego dnia. Dobrze mu się pracowało, wychodził z pokoju jedynie po to, aby coś przekazać, wszystko w nim żyło radością i nadzieją na szybki koniec Hitlera: kupował teraz wszystkie gazety. Nawet opierając się jedynie na ich lekturze jemu analitykowi, znawcy historii nietrudno było wyobrazić sobie przyszłość. Zmagały się w nim dwa uczucia: rozumiwał, jak ciężkim próbom poddani zostają jego rodacy, gdy nastąpi koniec, ale rozumiał też, że lepsza jest tragiczna catharsis niż zwycięstwo Hitlera. Zawsze uważał, że zwycięstwo faszystów oznaczałoby zgon cywilizacji i doprowadziło do ostatecznym rachunku do zwyrodnienia narodu.

Pleischner spojrzał na zegarek: miał jeszcze czas. W maleńkiej kawiarni, za szybami, po których spływały krople deszczu, siedziały dzieci i jadły lody. Widocznie przyprowadziła je tutaj nauczycielka.

Wszedł do środka, usiadł w kącie i zamówił porcję lodów. Dzieci śmiały się z żartów swojego wykładowcy. Rozmawiał z nimi jak z równymi, nie dopasowywał się do nich, lecz dyskretnie z taktem „podciągał je” do swojego poziomu.

Pleischner przypomniał sobie szkoły w Rzeszy z ich musztrą, histerią, strachem przed nauczycielem — i pomyślał: „Jak ja mogę życzyć zwycięstwa Niemcom, jeśli hitlerowcy i tutaj, w wypadku ich zwycięstwa, przyniosą swe obyczaje i dzieci staną się maleńkimi żołnierzami? Tu zamiast gier wojskowych proponują sport, a dziewczęta zamiast lekcji haftowa-

nia uczyć zamilowania do muzyki. A gdyby przyszedł tu Hitler, siedzieliby przy tym stole milcząc i „pożerały” oczami swojego mentora, a najprawdopodobniej mentorkę, a przez ulicę musiałby iść w szyku i witałyby się nawzajem idiotycznym okrzykiem „Heil Hitler”. Na pewno to przerażające. Życzę klęsk swojej ojczyźnie, ale mimo wszystko życzę swej ojczyźnie jak najszybszej klęski...”

Pleischner powoli kończył lody, uśmiechnął się słysząc głosy dzieci. Nauczyciel mówił:

— Podziękujemy gospodarzowi tego pięknego kącika, w którym znaleźliśmy ciepłe przyjęcie i zimne lody. Zaśpiewamy mu naszą piosenkę?

— Taaak! — odpowiedziały dzieci.

— Głosujemy: Kto przeciw?

— Ja — odpowiedziała ruda pęgowa dziewczynka z ogromnymi niebieskimi oczami. — Ja jestem przeciw.

— Dlaczego?

W tym momencie drzwi kawiarni otworzyły się i otrząsając krople deszczu z płaszczu wszedł wysoki, niebieskooki olbrzym, gospodarz zakonspirowanego lokalu. Towarzyszył mu chudy, ruchliwy, smagły, niski, lecz mocno zbudowany człowiek o wyrazistych rysach twarzy. Pleischner o mało co nie zerwał się z miejsca, ale przypomniał sobie polecenie wysokiego: „Ja sam do pana podejdę”. Pleischner znowu zagłębił się w gazetę przysłuchując się rozmowom dzieci.

— Wytlumacz, dlaczego jesteś przeciw? — zapytał dziewczynkę nauczyciel. — Trzeba umieć uzasadniać swój punkt widzenia. Może ty masz rację, a my jej nie mamy. Pomóż nam.

— Mama mówi, że po lodach nie można śpiewać — powiedziała dziewczynka, to szkodzi na gardło.

— Mama ma dużo racji. Oczywiście, jeżeli będziemy głośno śpiewali albo krzyčeli na ulicy, wówczas można sobie nadzwężyć gardło. Ale tutaj... Nie, ja myślę, że tutaj nic strasznego naszym gardłom nie stanie. Zresztą ty możesz nie śpiewać, nie będziemy się na ciebie o to gniewać.

I nauczyciel pierwszy zaintonował wesołą, tyrolską piosenkę. Właściciel kawiarni wyszedł z bufetu i bił brawo dzieciom. Cała gromada z hafasem wyszła z kawiarni i Pleischner w zamyśleniu popatrzył w ślad za nią...

Czas pracy handlu w świątecznym szczyście

W związku ze świętami Wydział Handlu Prezydium RN Poznania zarządził wprowadzenie specjalnych godzin sprzedaży w naszych sklepach.

Dziś 19 bm. czynne będą wszystkie sklepy przemysłowe i spożywcze w godz. 10-18 z wyjątkiem mięsnych. Domy towarowe otwarte będą o dwie godziny dłużej: 10-20, kioski „Ruchu” — 7-21.

W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek (20-23 bm.) sklepy przemysłowe pracują w godzinach 10-19, a w centrum miasta — o godzinę wcześniej (9-19), sklepy spożywcze wraz z mięsniemi przedłużają swą działalność o godzinę, to jest do 19 bez przerwy obiadowej.

W piątek, 24 bm. wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe zamknięte zostaną o godz. 16, sklepy nocne — o 18.

W pierwszy dzień świąt się

sklepowa będzie nieczynna, je dynie dyżurne kioski „Ruchu” — otwarte w godz. 7-20.

W świąteczną niedzielę zostaną otwarte (w godz. 7-9) sklepy prowadzące sprzedaż mleka oraz „Delikatesy” przy ul. Dzierżyńskiego 146 (w godz. 10-15), 5 kwiaciarni (godz. 10-13), kioski „Ruchu” (godz. 7-15) i „Równości” (godz. 9-17).

Po świętach do piątku handel pracuje normalnie, w Sylwestra, jednak nie dłużej niż do godz. 19, z tym, że nocne — do 20 a spożywczy przy ul. Fredry 2 — do godz. 21.

W Nowy Rok czynne będą jedynie kioski „Ruchu” (7-15), w niedzielę (2 stycznia) podobnie jak 26 bm. z tym, że dyżurne będą „supersam” przy ul. 27 Grudnia (w godz. 10-15), samoobsługowy sklep PSS przy ul. Walki Młodych i 5 kwiaciarni (w godz. 10-15).

Lokale gastronomiczne są dzisiaj, 19 bm. otwarte jak w każdą niedzielę. Jedynie bary mleczne: Mewa, Przy Okraglaku, Wyborowy, Poranek, Parkowy, Przymak i Fabryczny przedłużają swą działalność do godz. 18.

W związku z wzmocnionymi zakupami przedświątecznymi, dla ułatwienia w tym okresie obsługi nabywców, w najbliższy poniedziałek, to jest 20 bm., będą otwarte wszystkie sklepy mięsne. Prowadzić one będą tego dnia sprzedaż mięsa i wędlin w godzinach 8-18, a w śródmieściu Poznania — o godzinę dłużej, do godz. 19. (zs)

AKTUALNOŚCI

● Dobiegają końca obchody 50-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Ostatni koncert z cyklu jubileuszowych odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 19.30 w auli szkoły przy ul. Czerwonej Armii. Program w całości ma być poświęcony muzyce polskiej. Wydarzeniem będzie wykonanie znakomitego dzieła gnieźnieńskiego kompozytora XVIII w. — Józefa Zeydlera — „Nespor”. Wykonawcami będą studenci Wydziału Wo kalnego uczelni oraz chór i orkiestra pod dyrekcją rektora doc. S. Stulgrosza.

● Helena i Stefan Jankowiakowie, Marianna i Ignacy Rogalowie, Pelagia i Wojciech Krzyżanowscy oraz Petronela i Michał Konieczni — oto pary małżeńskie, które w Prezydium DRN Wilda otrzymały ostatnio Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

● Staraniem koła poznańskiego Związku Kompozytorów Polskich i Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego odbędzie się dzisiaj, 19 bm. o godz. 19, w auli PWSM przy ul. Czerwonej Armii koncert poświęcony twórczości kompozytorów poznańskich. Wykonawcami będą: J. Gafeska, J. Kaliszewska, W. Kowalski, T. Kubisa, M. Makowski i S. Sibiński. (c)

INFORMUJEMY

Pokaz filmów o sztuce rosyjskiej z okazji wystawy radzieckich plastyków odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 17 w Klubie Plastyków, St. Rynek — Arsenał.

Na wieczornicę poświęconą 53 rocznicy Powstania Wielkopolskiego zaprasza Komenda Chorągwi ZHP 20 bm. o godz. 18 do sali Kół minkowej Pałacu Kultury.

Przegląd dorobku amatorów

Amatorski Zespół Fotograficzny przy Stowarzyszeniu Oświatowo-Kulturalnym poznańskich spółdzielni pracy odbył co roku plenery szkoleniowe. Ich plon demonstracyjny jest zawsze na specjalnych wystawach, podsumowujących sezon.

Ostatnio jury pod przewodnictwem znanego fotografa poznańskiego, Maksymiliana Myszkowskiego, dokonało oceny prac przygotowanych przez uczestników tegorocznych plenerów dla dorosłych i młodzieży.

Spośród 76 fotografii 12 autorów w pierwszej grupie — przyjęto na zbliżającą się wystawę (styczeń 1972) wszystkie. Autorzy wykazali bowiem dobre umiejętności i wysoki poziom. Za całość prac postanowiono wyróżnić Irenę Jakubowską, Aleksandra Bartoszewskiego i Janinę Hoesse. W poszczególnych działach wyróżniono zdjęcia następujących autorów: Waldemara Beyme (pejzaż), A. Bartoszewskiego (portret), J. Hoesse (architektura) i W. Bartoszewskiego (reportaż).

Dokonano także oceny rezultatów pleneru młodzieżowego. Tutaj na 162 zdjęcia 16 autorów przyjęto 81 prac. Nagrodami książkowymi nagrodzono za całość wybranych kompletów: Marię Piotrowską, Alicję Piechowiak, Małgorzatę Nowak, Romaną Górno i Mariusza Czajńskiego. (c)

Klub „Na skarpie” zaprasza

Mieszkańcy Osiedla Piastowskiego na Ratajach nareszcie doczekali się swego osiedlowego Domu Kultury. Został on oddany do użytku w ostatnich dniach listopada. W wyniku plebiscytu mieszkańców, Dom Kultury otrzymał nazwę „Na skarpie”.

Klub umiejscowiono na skarpie warciańskiej, w pobliżu jednej z „desek”, na wysokości supersamu. Na powierzchni 350 m kw. mieszczą się m. in. sala widowiskowo-klubowa z barkiem, pomieszczenie do gier sportowych, sala telewizyjna i 3 pokoje dla sekcji zainteresowań. Wszystkie te pomieszczenia prezentują się okazale i oryginalnie, a to m. in. dzięki interesującemu projektowi wnętrza i wyposażenia meblowego, którego autorem jest artysta-plastyk Roman Machowiak z Przedsiębiorstwa Pracownie Sztuk Plastycznych. Szkoda tylko, że na skutek pewnych niedociągnięć w wykonawstwie (PPB nr 2) wnętrza te nieco straciły, ze swych projektowych walorów. Do dzisiaj nie działają silniki do wentylatorów, nie należy umocnowić zasłony okienne, wadliwie wykonano szafy itp.

Dom „Na skarpie” rozpoczął już działalność. Czynny jest codziennie od godz. 8 do 22 z dwugodzinną przerwą pomiędzy godz. 14 a 16. Trudno w tej chwili mówić jeszcze o programie tej nowej placówki kulturalnej. Wiadomo, że służyć będzie ona wszystkim mieszkańcom osiedla, w szczególności zaś młodzieży. (map)

Praca Nauka

Przyjmie pomoc domową, najchętniej pania w średnim wieku. Warunki dobre, wyżywienie i mieszkanie zapewnione. Tel. 726-64. Poznań-Szerepanko wo, ul. Głęboka 11 (dojazd z Rataj autobusem nr 54). 1556g

Kaligrafka samodzielnego przyjmuje, specjalność aktów i torby damskie. Tel. 67-10-26. 1551g

Do kompletu przedszkolnego z rytmiką przyjmie dzieci od lat 3. Ul. Dąbrowskiego 291. wejście od Lednickiej. 1500g

Potrzebna pomoc do dziecka. Poznań: Szamotulskiego 100 m. 94. 1648g

Zatrudnię kobietę — technika cukierniczą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1663g.

Uczennice do krawiectwa damskiego, wybitnie zdolne, od lat 18, potrzebne, najchętniej po kursie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1672g.

Starsza opiekunka do 1,5-rocznego dziecka potrzebna na 5 dni w tygodniu od 1 stycznia. Zgłoszenia no godz. 16 Pogodna 88 A m. 26. 1400g

Pani szuka pracy na 4 godziny dziennie z zamieszaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1477g.

Przyjmie pomoc do dziecka. Powstańców Wlk. 12 m. 16. 1748g

Pisania na maszynie ucze. Pl. Wolności 2, w podwórzu, prawo, III ptr. 1633g

Kupno Sprzedaż

Obornik bydłowy lub pojeźdźczy kupię każdą ilość. Poznań: Kasztel. 54a 69. tel. 67-02-55 1458g

Ciagnik C 328 lub C 330 kupię, może być do remontu. Sprzedaż. Grunwaldzka 19 dla 1777g.

Kupię łódkę pletrową, młodzieżową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1484g.

Futro jasne nutrie nowe, sprzedam. Lampego 3 m. 2. 1501g

Sprzedam szynszylę oraz udzielam informacji o prowadzeniu hodowli. Poznań, ul. Obronna 8 m. 1. 933g

Nowy palnik c. o. na ropę (NRF), sprzedam. Zielona Góra, ul. Srebrna Góra 13 m. 4. 1536g

Sprzedam tokarke stołową rewolwerową. Luboń 4, ul. Rutkowskiego 8. 1543g

Siano dobre, około 10 ton, kupię. Marian Rutkowski. Przecław, poczta Pamiłkowo, pow. Szamotuły. 1738g

Filatelisci! Polska 1 A. ka sowna Wodziec czyste, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1549g

FELIKS CZAJKOWSKI

emeryt PKP. Pogrzeb odbędzie się 20 bm., o godz. 13.30, na cmentarzu Junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina

Ul. Szyszczewskiego 17 m. 1. 1940g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 grudnia 1971 r. zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, 8p.

JADWIGA ROTH

z domu NOWAK. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm., o godz. 12.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W smutku pogrążona

Poznań, Dąbrowski 1 m. 3. 1958g



Praktyczne i mile

UPOMINKI GWIAZDKOWE to:

- ♦ SUSZARKI DO WŁOSÓW — produkcji krajowej — w cenie 240,— i 255,— zł z importu prod. NRD — w cenie 295,— i 340,— zł
- ♦ MASZYNA DO GOLENIA — import z NRD — w cenie 320,— i 990,— zł
- ♦ ŻELAZKO z termostatem — produkcji krajowej — w cenie 185,— zł

DO NABYCIA W SKLEPACH „ELDOM” K10029

KUPUJĄC WYROBY GARMATERYJNE — OSZCZĘDZASZ CZAS I ENERGIE POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GARMATERYJNE poleca:

SPECJALNIE PRZYGOTOWANE ZESTAWY DAŃ ŚWIĄTECZNYCH

o wysokich walorach smakowych i estetycznym wystroju.

Ponadto polecamy:

- specjalności naszych zakładów, a w szczególności:
 - sałatki mięsne i jarzynowe,
 - galaretki z drobiu,
 - kurczaka pieczonego w maladze,
 - ryby w galarecie,
 - pasztecik zajączy,
 - bogaty wybór kanapek,

oraz szereg dań zimnych i gorących.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ NASZYCH WYROBÓW!

Od organizatorów zabaw przyjmujemy zamówienia na dostawę zbiorowe z dostawą do zakładu.

Zamówienia od odbiorców indywidualnych przyjmują nasze specjalistyczne placówki:

- ul. 27 Grudnia 14 — tel. 528-41
- ul. Dzierżyńskiego 14 — tel. 587-75
- ul. Dzierżyńskiego 117 — tel. 330-54
- ul. Dzierżyńskiego 355 — tel. 200-18
- ul. Głogowska 63 — tel. 655-72
- ul. Szpitalna 2 — tel. 474-40
- ul. Dąbrowskiego 14 — tel. 463-67
- ul. Zwierzyniecka 18 — tel. 432-31 w 110
- pl. Bernardyński 4 — tel. 530-72
- ul. Kanałowa 17 — tel. 643-74
- ul. Gnieźnieńska 76

oraz BUFETY ZAKŁADOWE Poznańskiego Przedsiębiorstwa Garmateryjnego.

Szczegółowych porad i informacji udziela Dział Handlowy PPG — telefon 537-42.

K9955

Sprzedam tanio chłodnię kościarkę Kiekrz ul. Zielona 2. 1853g

Narty metal 200, z wiązaniami Alfa sprzedam. Kasprzaka 11 m. 6. 1771g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, spacerówki, poleca Wytwórnia — Orzesz kowej 13. 1059g

Samochody

Sprzedam Fiat 125 P — 1500, nowy, 135 tys. Park. 17 Grudnia. 1906g

Opony radialne semperit 175X13, do Fiata 125 P, sprzedam. Tel. 466-41. 1944g

Sprzedam samochód Volvo, dostawczy, stan idealny, cena przystępna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1700g.

Sprzedam Warszawę 224, rocznik 1971 r. Poznań, Winklera 7 m. 5. 1684g

Sprzedam Warszawę M-20 z radiem, taksonem lub osobno. Sokola 23 m. 12, po godz. 12. 1493g

Sprzedam Żukę stan idealny, brezent, Tarnowo Podgórne, Rokietnica 31 — w niedzielę. 1499g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1967, Poznań, ul. Świt 30 m. 15. 1532g

Sprzedam Zastawę 1967 r. w idealnym stanie. Tel. 433-19. 1847g

Lokale

Lekarz z prowincji, poszukuje komfortowego pokoju na styczeń, luty, marzec. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1519g.

Oddam w dzierżawę zaraz panom pokój wspólny jednoosobowy z garażem w nowo wybudowanym domu jednorodzinnym. Tel. 664-94. 1581g

Wynajme pokój małżeńsky, Płatne rok z góry, Poznań — Świerczewo, Krasickiego 37. 1613g

Kościół! Zamienie nowe sześcioramienne M-4 — na podobne lub mniejsze ewentualnie na kwaterekunkowe samodzielne z wygodami, w Poznaniu, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1649g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Sprzedam Fiat 126 P 1300, rok produkcji 1968. Informacje: tel. 516-43. 1578g

Skoda 100 S nowa, premia PKO — sprzedam, Czarnków, plac Bartosza 14. tel. 787. 1599g

Sprzedam Skodę 100 S, przebieg 6 tys. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1594g.

Fiat 125 P. Tel. 670-612. 1595g

Sprzedam samochód DKW 1937 r. na chodzie. Tel. 314-43. 1598g

Sprzedam nowego Trabant 601, Ławica 4, autobus 59. 1606g

Kupię Syrenę 104, Oferty z opisem i ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1627g.

Sprzedam Warszawę 224 — rocznik 1971 r. Poznań, Winklera 7 m. 5. 1684g

Sprzedam Warszawę M-20 z radiem, taksonem lub osobno. Sokola 23 m. 12, po godz. 12. 1493g

Sprzedam Żukę stan idealny, brezent, Tarnowo Podgórne, Rokietnica 31 — w niedzielę. 1499g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1967, Poznań, ul. Świt 30 m. 15. 1532g

Sprzedam Zastawę 1967 r. w idealnym stanie. Tel. 433-19. 1847g

Lekarz z prowincji, poszukuje komfortowego pokoju na styczeń, luty, marzec. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1519g.

Oddam w dzierżawę zaraz panom pokój wspólny jednoosobowy z garażem w nowo wybudowanym domu jednorodzinnym. Tel. 664-94. 1581g

Wynajme pokój małżeńsky, Płatne rok z góry, Poznań — Świerczewo, Krasickiego 37. 1613g

Kościół! Zamienie nowe sześcioramienne M-4 — na podobne lub mniejsze ewentualnie na kwaterekunkowe samodzielne z wygodami, w Poznaniu, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1649g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Malżeństwu bezdzietnemu — pokój wynajme. Oplatą rok z góry Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1479g.

Członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju jednoosobowego, na terenie powiatu poznańskiego z dogodnym dojazdem do Poznania. Płatne 3 mie sięce z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1668g.

Odstąpię pokój jednoosobowy w centrum miasta, płatne 3 lata z góry, po godz. 17. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1486g.

Okazyjnie sprzedam 5 ha ziemi ornej, staw 25 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod G-13973. K9634

Kupię parcelę budowlaną przy ul. Dąbrowskiego, lub przyległą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1525g.

Willa trzypokojowa 200.000 złotych, domek trzypokojowy 60.000, sprzedam — Krawiec, Poznań, Garbary 53. 1585g

Sprzedam 1/4 wili komfortowej, z tarasem, 4 pokoje, garaż, warsztat, woli na kupnie, Jeżyce, Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1623g.

Sprzedam lub zamienie pole domku bliźniacznego w Poznaniu, na Flata, Wartburga, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1639g.

Sprzedam plac około 500 m², śródmieście, pod budowę pawilonu usługowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1636g.

Okazyjnie sprzedam 5 ha ziemi ornej, staw 25 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod G-13973. K9634

Kupię parcelę budowlaną przy ul. Dąbrowskiego, lub przyległą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1525g.

Willa trzypokojowa 200.000 złotych, domek trzypokojowy 60.000, sprzedam — Krawiec, Poznań, Garbary 53. 1585g

Sprzedam 1/4 wili komfortowej, z tarasem, 4 pokoje, garaż, warsztat, woli na kupnie, Jeżyce, Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1623g.

Sprzedam lub zamienie pole domku bliźniacznego w Poznaniu, na Flata, Wartburga, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1639g.

Sprzedam plac około 500 m², śródmieście, pod budowę pawilonu usługowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1636g.

Okazyjnie sprzedam 5 ha ziemi ornej, staw 25 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod G-13973. K9634

Kupię parcelę budowlaną przy ul. Dąbrowskiego, lub przyległą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1525g.

Willa trzypokojowa 200.000 złotych, domek trzypokojowy 60.000, sprzedam — Krawiec, Poznań, Garbary 53. 1585g

Sprzedam 1/4 wili komfortowej, z tarasem, 4 pokoje, garaż, warsztat, woli na kupnie, Jeżyce, Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1623g.

Sprzedam lub zamienie pole domku bliźniacznego w Poznaniu, na Flata, Wartburga, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1639g.

Sprzedam plac około 500 m², śródmieście, pod budowę pawilonu usługowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1636g.

Okazyjnie sprzedam 5 ha ziemi ornej, staw 25 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod G-13973. K9634

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19, redaguje kolegium: Marian Flejśnerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-15 i 611-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawiających redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. Prenumerata: Wskazy bez żadnych ograniczeń na kwartał (36 zł) półroczna (72 zł) lub roczna (136 zł) przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPiK „Ruch” Poznań, Zwierzyniecka 9 na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. Z-6

A GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 301 (8654) 19/20 XII 1971

Godz. 10.30 — Olimpia — OZOS Olsztyn, II-ligowy mecz koszykarski w sali przy ul. Świerczewskiego.

— Zjednoczeni — Ognisko TKKF Szczecin, mecz ligi międzywojewódzkiej w hokeju na lodzie, na lodowisku „Bogdanka”.

Godz. 16 — AZS Poznań — Polonia W-wa, I-ligowy mecz koszykarski w sali przy ul. Młyńskiej.

— AZS Poznań — Zastal Z. G., mecz koszykarski o Puchar Polski w sali przy ul. Saperskiej.

Godz. 17.30 — Lech — Warta, mecz koszykarski o Puchar Polski w sali przy ul. Saperskiej.

5:1 dla Zjednoczonych

Pierwsza konfrontacja sił czołowych zespołów okręgowej ligi hokeja na lodzie — Zjednoczonych Września i TKKF Szczecin wypadła na korzyść Wielkopolan. Wczorajszego spotkania obu drużyn towarzyszyło duże zainteresowanie publiczności, przy czym większość stanowiły kibice z Wrześni. O końcowym sukcesie gospodarzy zdecydowała w zasadzie pierwsza trzecia w której padły 3 bramki ze strzałów Żurawskiego, K. Makowskiego i Przybylskiego. W II tercji strzelono tylko 1 bramkę (Wieczarek — 36 min.), a w III wynik był remisowy. Najpierw strzelał Wieczarek (42 min.) a 2 min. później jedynego gola dla TKKF uzyskał Sołtowski. Mecz b. dobrze prowadził sędziowie go. rzowscy Markiewicz i Winięcki. (c)

dalekopisem

O „PUCHAR EUROPY” W NARCIARSTWIE ALPEJSKIM

W austriackiej miejscowości Schladming rozegrano w sobotę narciarski bieg zjazdowy kobiet, zaliczany do punktacji Pucharu Europy. Na trasie długości 2000 m zwyciężyła Norweżka Siri Brøtt przed Francuzką Christine Rolland i Austriaczką Irmgard Lukasser.

GRUDZIEŃ	Urbana
19	Dominika
Niedziela	
20	Słońce: 7.59—15.40
Poniedziałek	

TEATR

NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Pokój na gozdziny”
NOWY — g. 16 „List z tamtego świata”
OPERA — g. 19 „Carmen”
OPERETKA — g. 15 „Kraina uśmiechu”
MARCINEK — g. 11 i 17 „Bałwankowa bajka”
DOM KULTURY MO — g. 14 „Bałwankowa bajka”
KABARET „TEY” (Masztalarska 8a) — g. 16 „Czymu nima dżymu”
W poniedziałek teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 18, 20 karabinów (USA) (16 l.), g. 17.30, 20 „Pierre i Paul czyli życie na raty” (fr. 16 l.), poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Hogo fogo Homolka” (czeski 16 l.)
APOLLO — g. 10, 14, 17, 20 i poniedziałek, g. 14, 17, 20 „Cromwell” (ang. 14 l.)
BAŁTYK — g. 9.45, 12, 16, 18.15, 20.30 i poniedziałek, g. 10, 12.30, 15.30, 20 „Zerwanie” (fr. 16 l.), niedz. g. 14.15 „Jeńcy króla morza” (radz. 7 l.), poniedziałek, g. 18 „Queimada” (seans zamkn.)
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14 (seans zamkn.), g. 16, 18, 20 i poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Narcyzowa pirata” (fr. 13 l.)
GONG — g. 10, 12, 16 „Tropiciel śladów” (fr. 11 l.), g. 18, 20 „Czas życia i miłości” (fr. 18 l.)
GRUNWALD — g. 12 „Władca pustyni” (bajka), g. 17 „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin” (fr. 14 l.), g. 19.30 i poniedziałek, g. 17, 19.30 „Życie rodzinne” (pol. 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nie lubię poniedziałku” (pol. 11 l.), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zdobycz” (fr. 18 l.)
KOSMOS — g. 11 „Szatan z VII klasy” (pol. 10 l.), g. 17, 19.30 „Pan tomias contra Scotland Yard” (fr. 14 l.), poniedziałek, g. 17 „W pełnym słońcu” (fr. 18 l.), g. 19.30 SDF „Fantom” („Playtime”)
MALTA — g. 14 „Bajka o mrozie czarodzieju” (radz. 7 l.), g. 16 „Mój pies Wilkan” (radz. 7 l.), g. 18 „Medea” (wł. 18 l.), poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Śledem dziesięć kaprała Zbruniewa” (radz. 14 l.)
MINIATURKA — g. 14.30 „Przygody żółtej walizki” (radz. 7 l.), g. 16 „Słodka Charity” (USA 16 l.) poniedziałek, nieczynne
OLIMPIA — g. 20 poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kto śpiewa nie grzeszy” (ang. 14 l.)
OSIEDLE — g. 17 „Wspaniały Red” (USA 7 l.), g. 19.30 „Kobieta ket” (ang. 16 l.), poniedziałek, g. 17, 19.30 „Dzień wilki” (NRD 16 l.)
PANCERNIAK — g. 11 „Awantura o Bacio” (pol. 7 l.), g. 17.30, 20 „Dziękuję” (pol. 16 l.), poniedziałek, g. 17.30, 20 „Dworzec Białoruski” (radz. 14 l.)
PAFACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Dwa dni w życiu wesołego miłośnika” (ang. 18 l.), poniedziałek, nieczynne
PRZYJAŻŃ — g. 15.30, 18, 20.15

1. GŁOS WIELKOPOLSKI A 19-20 XII 1971 Str. 201 (1971)

Rewia koszykówki w Poznaniu

Akademiczki przegrały z Polonią

Prawdziwa rewia koszykówki, odbyła się w tym tygodniu w Poznaniu. Koszykarze walczyli o awans w rozgrywkach Pucharu Polski za koszykarki kończą rundę jesienną mistrzostw I i II ligi. A oto krótkie relacje z odbytych wczoraj spotkań:

AZS — POLONIA 64:66 (30:43)

Strogi zawód sprawiły swym sympatikom koszykarki poznajskie AZS-u, które przegrały wczoraj w meczu o mistrzostwo I ligi z zespołem Polonii Warszawa 64:66. Do przerwy również prowadziły warszawianki 43:30. Niewątpliwie był to jeden z najsłabszych meczów jakiego w tym sezonie rozegrały akademickie Zawodniczki, co całkowicie w obronę, pozwalając przeciwnicom bez większych trudności przedostać się pod kosze.

Również w ataku poznajanki nie grały najlepiej. Pretensje można mieć zwłaszcza do Walkowiak i Jabłońskiej, które chyba za wcześnie nie uwiaryły w swoje zdolności strzeleckie. Wczoraj akademickie zawodniczki z wielką łatwością oddawały stanowczo zbyt dużo strzałów z nieprzygotowanych pozycji. Mecz z Polonią powinien być dla tych doskonale zapowiadających się koszykarek, ostrzeżeniem na przyszłość. Polonia wykorzystując słabą grę akademickich, prowadziła przez większość meczu, opierając swoją grę na dwóch zawodniczkach Młynarczyk i Pułkowskiej, które były doskonale usposobione rzutowo. Po

lonia nie zaprezentowała wczoraj jakiegokolwiek formy i gdyby poznajanki zagrały na swoim normalnym poziomie im przypało by w udziale zwycięstwo.

Osobną sprawą było sedziowanie, Arbitrzy Młodkowski i Kapiński z Gdańska, nie mieli wczoraj swojego najlepszego dnia i popełniali masę błędów, które wprowadzały na boisko i na widownię zupełnie niepotrzebną nerwowość. Punkty zdobyły dla AZS-u: Walkowiak 13, Jabłońska 12, Salabedzka 11, Chmielewska 6, Jęrgen 6, Józwiak 4, Ryfa 4, Szczepiełska 2, dla Polonii: Młynarczyk 26, Pułkowska 24, Kostowska 10, Kaniewska 8, Szymańska 6, Gwóźdź 2.

A oto pozostałe wyniki sobotnich spotkań:
ŁKS — Lech 84:67
AZS (Lublin) — Wisła 53:68.
Spójnia (Gd.) — Korona (Kr.) 89:70.

OLIMPIA — OZOS 67:64 (59:59), (26:28)

Dopiero po dogrywce koszykarki poznajskie Olimpii zdobyły wygrać z drużyną OZOS Olsztyn w meczu o mistrzostwo II ligi. W normalnym czasie wynik brzmiał 59:59 — po 5-minutowej dogrywce 67:64 dla Olimpii.

Początek spotkania należał do zespołu gospodarzy. Koszykarki Olimpii w 7 minucie prowadziły już 16:6 a w 13 min. był remis 16:16. Od tego momentu żadna z drużyn nie potrafiła sobie wypracować przewagi.

To jeden z najbardziej wyrównanych meczów w historii rozgrywek. Do drugiego spotkania przetrwał remis 2-3 punktami, ale natychmiastowy kontratak przeciwniczek doprowadził do remisu. W dogrywce poznajanki zagrały już znacznie spokojniej i zdobyły sobie zapewnić zwycięstwo.

Najwięcej punktów zdobyły dla

Olimpii: Mańczak 20, Zwierzyńska 16 i Gostyńska 15, dla OZOS-u: Pawlik 21 i Jankowska 12.

Puchar Polski

LECH — AZS 65:72 (30:35)

Koszykarze poznajskiego AZS-u pokonali w meczu rozgrywanym w ramach turnieju eliminacyjnego Pucharu Polski, drużynę Lecha 72:65. Kolejarze występowali bez kadrowców Durejki i Cegielskiego oraz Chojackiego. W 15 minutach meczu wynik był remisowy 25:25 i od tej chwili akademicy objeli prowadzenie, którego nie oddali już do końca spotkania. W 30 minucie prowadziła 51:48 a w 35 min. 62:58. Mecz nie stał na nadzwyczajnym poziomie i oba zespoły popełniały masę prostych błędów.

Najwięcej punktów zdobyli dla AZS-u: Wasik 23, Walkowiak 18 i Domanowski 13, dla Lecha: Pawełczak 19, Kowalek 13 i Glinka 12.

ZASTAL — WARTA 68:64 (38:38)

Zespół Zastalu z Zielonej Góry sprawił sporą niespodziankę, wygrywając z Wartą, która przecieżyła na swojej sile. W pierwszej połowie poziom obu zespołów był mniej więcej wyrównany, ale po przerwie inicjatywa przeszła w ręce koszykarek z Zielonej Góry. Przeprowadziły one kilka efektownych ataków, zaskoczyły przeciwników twardą obroną i w efekcie wygrali to spotkanie.

Najwięcej punktów zdobyli dla Zastalu: Kret 16 i Naruszewicz 14, dla Warty: Skowron 17 i Kalisz 13.

A oto tabela turnieju eliminacyjnego Pucharu Polski:

1. Warta	4	8	328:338
2. AZS	4	8	352:324
3. Lech	4	7	350:345
4. Zastal	4	7	336:354

(s)

tofiach; 9.05 Fala 71; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dzieci młodzieży; „Dziś i jutro”; 10.20 Radiodzieła informuje; 10.25 Przed mikrofonem zespół regionalny; 11.15 Transmisja meczu bokserskiego Polska — Rumunia; 13.50 Muzyka; 14.00 Kompozytor Tygodnia; 14.30 „W Jeziornach”; 15.00 Koncert żywych; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR: „Beniamin” — słuch; 18.00 Muzyka — panorama Rozgłośni; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.30 Dobranoc; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 „Matysławski”; 21.00 Piosenki od ręki; 21.30 Zespół Dzieciątka; 22.00 Tańczą w KDL; 22.30 Tańczymy przy księżycu; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.45 Spotkanie z zespołem „Szczęśliwa 13-ka”; 8.00 Moskwa z melodiami i piosenkami słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10.00 Wielkopolska niedziela; 10.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Śpiewa Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 13.55 Program z dydaktykiem; 15.00 Radiowy Teatr Młodych; „Biohazard” — słuch; 15.45 Piosenki bez słów; 16.00 Po godzinie teatru; 16.30 Konc. chopinowski z nagraniem R. Casadeusa; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18.00 Polskiego Radia: „Maria” — słuch; 19.45 Wojsko, strażnica, obronność; 20.00 Magazyn literacko-muzyczny; „W kręgu cienia i lasa”; 21.30 Gra Ork. Tan. PR/p/d E.Czerwonego; 22.05 Ogólnop. i pozn. wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką; 23.42 Jazz na dobranoc — śpiewa kwintet wokalny „Novi”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Spotkanie z Jerzym Polomskim; 8.10 Esperanto z Jerzym Polomskim; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.00 „Jego dwie żony” — ode; 9.30 pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 To właśnie tu; 10.00 Hurostwowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 S. Prokofiew — II konc. skrzypcowy g-moll op. 68; 12.05 „Halo, tu Ram say” — słuch, dokument; 12.30 Między „Bobiną” a „Olimpią”; 13.00 Tydzień na UKF-1; 13.15 4/4 — magazyn; 14.05 Dzwony, dzwonki i dzwoneczki w piosence; 14.20 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Romantyczny big beat; 15.10 Pierwsze obrotu — muzyka premiera; 15.30 To imię ma zapach lasu — rep.; 15.50 Zwierzęta preterata; 16.15 Nowości radiotelewizyjne; 16.40 „Dusza i ciało” — aud. poetycka; 17.00 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Jego dwie żony” — ode. 4 pow.; 17.40 Zwycięstwo przeboje; 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 „Dama z piśmiem” — słuch; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Notatnika radiowa — gawędka; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 W kraju renów, morza i lasów; 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Opera tygodnia; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.20 Wizerunki odczyt; 22.35 Jazz i beat dla sentymentalnych; 23.00 Młodzi poeci polscy — Jacek Hohenstet; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Słowa Hanka Ordonówna.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.50 Reportaż na zamówienie; 8.08 W naszym domu; 8.15 Melodie na zamówienie; 8.22 Co słychać w kraju i na świecie; 8.25 Poranny

radio

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.30 W rannych pan-

W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie, Polacy pokonali Rumunię 12:1 (6:0, 2:1, 4:0). Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: L. Tokarz, J. F. Góralczyk i Zientara — po 2 oraz Kacik, W. Tokarz, Setter, J. Słowakiewicz i Fryzlewicz. Bramkę dla zespołu rumuńskiego zdobył Costea.

Mecz naszej reprezentacji przygotowanej się do Olimpiady nie wywołał w Łodzi dużego zainteresowania. Kibice jakby przewidzieli, że słabszy przeciwnik nie będzie należycie sprawdzianem umiejętności naszych reprezentantów. Tak też się stało. Polacy przeważali w I i III tercji zdecydowanie, kiedy przyspieszała gra. Zławsza na początku spotkania bramki posypały się jak z rągu obfitości. Inna sprawa, że na 6 zdobytych goli w pierwszej tercji aż cztery obciążają obronę rumuńską. (ot)

W skrócie

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ KOBIEC

W sobotę rozegrano przedostatnią serię spotkań pierwszej rundy w ekstraklasie piłki ręcznej kobiet. Piłkarki Sosnicy Gliwice uchroniły się na czele tabeli po zwycięstwie nad szczecińską Pogonią 18:11 (11:4), natomiast wicelider tabeli Otmęk Krapkowice przegrał na swoim boisku z chorzowskim Ruchem 9:10.

W pozostałych spotkaniach Start Gdańsk pokonał Przemysławę Poznań 11:10 (4:6), a AZS Wrocław zwyciężył chorzowski AKS 19:9 (11:3).

SIATKARZE RESOVII NADAL NIEPOKONANI

Obroncy tytułu mistrza Polski — siatkarze Resovii odnieśli w sobotę dziewiąte kolejne zwycięstwo, wygrywając z AZS Warszawa 3:0.

Gwardia (Wr.) — AZS (Olsztyn) 1:3, Legia — Piłomni (Miłowice) 1:3, Hutnik (N. Huta) — Skra (W-wa) 3:2.

SIATKÓWKA KOBIEC

Wisła — Start (Łódź) 0:3, Spójnia (W-wa) — AZS (W-wa) 0:3, Polonia (Sw.) — Odra (Wr.) 3:2, Legia (W-wa) — ŁKS 3:0. (ot)

Wrocławski

turniej bokserski

W sobotę na XI międzynarodowym turnieju bokserskim reprezentacji klubów — odpowiedników polskiego zrzeszenia Gwardia z krajów socjalistycznych rozegrano 22 walki półfinałowe.

Walczyło 10 pięściarzy polskich, z których: Strassburger, Wnuk, Witke, Caruk, Jakubowski, Mania i Pietrzak wygrali swoje pojedynki, kwalifikując się do finałów, które odbędą się w poniedziałek 20 bm. Trzech bokserów polskich — Gumowski, Hebel i Skoczek przegrało swe walki i odpadło z turnieju. (ot)

Liga angielska

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na 18 bm.:

1. Arsenal — West Bromwich 2:0, 2. Crystal Palace — Leeds 1:1, 3. Derby — Everton 2:0, 4. Huddersfield — Southampton 0:2, 5. Ipswich — Manchester UTD 0:0, 6. Liverpool — Tottenham 0:0, 7. Manchester City — Leicester 1:1, 8. Sheffield UTD — Nottingham 2:1, 9. West Ham — Newcastle 0:1, 10. Wolverhampton — Stoke 2:0, 11. Blackpool — Hull 1:1, 12. Bristol City — Burnley 0:2, 13. Cardiff — Watford 2:0.

Nie objęte zakładami: Carlisle — Norwich 3:0, Charlton — Birmingham 1:1, Fulham — Middlesbrough 2:2, Luton — Orient 2:0, Oxford — Preston 2:0, Portsmouth — Sheff. Wed. 1:2, Queens Park — Swindon 3:0, Sunderland — Millwall 3:3; zaległy z 17. 12 1971 r.: Coventry — Chelsea 1:1.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — Kurs Rolniczy; „Pielegnacja owoce”; 8.20 — Przypomnienie radzimy; 8.30 — Nowocześnieść w domu i zagrodzie; 8.50 — PKF; 9 — Dla młodych widzów; TV Klub przyjaciół Ben; „Sekretarz rodziny” — dwutygodnik dobrych wiadomości nr 1; 10.20 — Sprawozdanie sportowe — mecz bokserski Polska — Rumunia; 13.30 — Dziennik; 13.40 — Uroczysta Przysięga Żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego; 14.15 — Przemiany; 14.45 — Dla dzieci „Boruczek” — Teatrzyk dla przedszkolaków; 15.25 — W starym kinie; 16.15 — „Na olimpijskim szlaku” — teleturniej; 17.05 — Scena prozy; „Maria w Iksinowie” wg Emancypantek B. Prusa; 18.30 — Z cyklu „Znaki zapamiętania”; „Mata Hari”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „I znów z tobą” — fab. film węg.; 21.20 — Magazyn sportowy; 21.50 — Piosenka dla Ciebie.

PROGRAM II: 16.20 — Początki wielogłosowości w Polsce z cyklu „Słuchamy i patrzymy”; 17.20 — „Grosz królewski” z cyklu „Zapamiętanie w ziemi”; 17.50 — „Fajki” — fab. film czeski; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Scena Monodram — Fiodor Dostojewski — „Marmeladów” (fragm. pow. „Zbrodnia i kara”; 20.55 — Klub Dobrych Książek; 21.20 — Gra Barbara Hesse-Bukowska; 21.50 — Refleksje na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Pole elektromagnetyczne w próżni” — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 Dla dzieci Zwierzyniec — w programie filmy „Auggie Dogie” i „Wally Gator”; 17.25 — Echo Stadienu; 17.50 — Telereklama; 18 — „Z tamtych lat”; 18.20 — „Dziarski muzyk”; 18.40 — Eureka — magazyn popularno-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Rozmowa z członkiem Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Poludniowego; 20.10 — Teatr TV: A. France „Gospoda pod Królową Geslą Nóżką cz. II, Przekład — J. Stem. Reż. St. Wohl, Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich; 21.25 — Recital fortepianowy — Włodzimierz Obidowicz; 21.50 — „Chwila ciszy” — felieton literacki J. Broszkiewicza; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu hokejowego na lodzie Polska — Norwegia (III tercja); 23 — 23.40 — Międzynarodowy Turniej „Zwycięstwi” w hokeju na lodzie. Sprawozdanie z meczu Zwiazek Radziecki — Szwecja (Moskwa).

TURNIEJ HOKEJOWY O NAGRODĘ „IZWIESTII”

W pierwszym sobotnim spotkaniu międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie o nagrodę „Izwestii” reprezentacja ZSRR pokonała CSRS 5:2 (4:0, 3:1, 1:1).

W drugim sobotnim meczu reprezentacja Finlandia pokonała młodzieżowy zespół Szwecji 4:1 (4:1, 1:0, 2:0).

Po dwóch dniach w turnieju prowadzi Finlandia — 4 pkt. przed CSRS i ZSRR — po 2 pkt. oraz młodzieżowym zespołem Szwecji 0 pkt. (ot)

„Operacja Belgrad” (Jug. 14 l.)

poniedziałek, nieczynne

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 14 „Kot milioner” (USA 7 l.), g. 15, 17, 19.30 „Piękna Angelika” (fr. 16 l.), poniedziałek, nieczynne

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.), g. 18, 20 i poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Narkotyk” (fr. wł.-NRD 18 l.)

SCALA — g. 14, 16 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.), g. 18, 20 „Nie piję, nie palę, nie podrywam, ale...” (fr. 16 l.), poniedziałek, g. 16 „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.), g. 18, 20 „Sprawa sumienia” (wł. 16 l.)

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Hibernatus” (fr. 11 l.), g. 19.30 „Ucieczka na kajdaniach” (USA 14 l.), poniedziałek, g. 15.30 „Przygody żółtej walizki” (radz. 7 l.), g. 17.30, 19.30 „Popierajcie swego szeryfa” (USA 11 l.)

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Latający kulerek” (7 l.), g. 15, 17.30, 20 „Polowanie na muchy” (pol. 18 l.), poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Łowcy skalpów” (USA 16 l.), g. 20 DWF UR ZMS (seans zamkn.)

WCZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 14.45 „Przygody Tomka Sawyera” (11 l.), g. 16.45 „Arabeska” (ang. 14 l.), g. 18.45 „Kłopotliwy gość” (pol. 11 l.), poniedziałek, nieczynne

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek, g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nie można żyć we troje” (ang. 18 l.), poniedziałek, g. 10 — seans zamkn.

WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 18 „Kleja Brutus” (pol. 14 l.)

WRZOS (LUBON) — g. 14.30, 17 „Nie lubię poniedziałku” (pol. 11 l.), g. 19.15 „Jestem niewiernym mężem” (fr. 18 l.) poniedziałek, nieczynne

WRZOS (Mosina) — g. 15 „Zwariowana noc” (pol. 11 l.), niedz. i poniedziałek, g. 17, 19.15 „Okruchy życia” (fr. 16 l.)

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Colorado — USA”

MUZEJA I WYSTAWY

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środa — g. 12—18, sob., dni przedśw. — nieczynne

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10—18, niedziela g. 10—15, „W 30 rocznicę PPR w Wielkopolsce” (19. XII, nieczynne)

INSTRUMENTOWNIA MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18